Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, wtorek, 13 listopada 1945 r. | Nr 258

Współpraca stronnictw

Społeczeństwo polskie nie jest monolitem. Może nim być tylko społeczeństwo bezklasowe. Nasze społeczeństwo dzieli się na kilka warstw, które prócz wspólnych mają i swoje odrębne interesy, wywierające znaczny wpływ na kształtowanie się ideologii politycznej poszczególnych warstw. W kraju o tak zróżnicowanej strukturze gospodarczej i społecznej jak nasza istnienie kilku stronnictw jest równie naturalne jak istnienie pewnych różnic między programami i tendencjami poszczególnych stronnictw. Nie mały też wpływ na kształtowanie się naszego życia politycznego i układu naszych sił politycznych mają tradycje oraz fakt, że niektóre partie mają nie tylko społecznie, ale i terenowo inny zakres działania. Dlatego mamy obecnie w Polsce sześć stronnictw, aczkolwiek struktura społeczna społeczeństwa polskiego wymagałaby istnienia tylko trzech, najwyżej czterech stronnictw.

Ostatnio przejawiły się tendencje do powiększania liczby stronnictw. Tym tendencjom przeciwstawiło się Prezydium Krajowej Rady Narodowej, którego niewątpliwie słuszne stanowisko w tej sprawie podziela całe społeczeństwo świadome, iż im więcej stronnictw, tym trudniej o współpracę tak konieczną w naszych dzisiejszych zwłaszcza warunkach. Rzetelna współpraca wszystkich stronnictw demokratycznych jest konieczna nie tylko dla zabezpieczenia zdobyczy socjalnych robotników i chłopów, nie tylko dla umocnienia ustroju demokratycznego w Polsce, nie tylko dla kontynuowania i dokończenia wielkiego dzieła przebudowy struktury gospodarczej i społecznej Polski; taka współpraca jest również jednym z podstawowych warunków odbudowy zniszczonego kraju, zagospodarowania Ziem Odzyskanych, odrodzenia moralności i usunięcia licznych niedomagań, których istnienie tak dotkliwie odczuwamy, a także poprawy materialnych warunków bytu społeczeństwa, podniesienia naszej dziś tak niskiej stopy życiowej. Tym ogromnym zadaniom obóz demokratyczny musi poświęcić wszystkie swoje siły i w dzisiejszej naszej sytuacji byłoby wprost zbrodnią marnowanie tych sił w bezpłodnych walkach partyjnych.

Z tego zapewne założenia wychodząc — Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej wystąpiła z inicjatywą dalszego zacieśnienia więzów łączących stronnictwa demokratyczne. W myśl tej inicjatywy coraz ściślejsza współpraca ma znaleźć uwieńczenie w jednym bloku wyborczym stronnictw demokratycznych. Ale wybory w Polsce będą mogły się odbyć dopiero w przyszłym roku, gdy wrócą do kraju milionowe rzesze polskie jeszcze przebywające w Niemczech, na Zachodzie i w Związku Radzieckim, którym przecież również przysługuje prawo głosu. Natomiast bezpośrednio aktualnym zagadnieniem dnia jest współpraca stronnictw demokratycznych na wszystkich szczeblach organizacyjnych, której potrzeba nie wszędzie i nie przez wszystkich jest należycie rozumiana i doceniana. Aby współpraca stronnictw demokratycznych była naprawdę owocna — musi ona istnieć wszędzie i musi być naprawdę współpracą. W myśl tej oczywistej prawdy Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych wezwała komisje terenowe, aby powoływały do swego grona przedstawicieli Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy. To postanowienie Centralnej Komisji niewątpliwie wybitnie przyczyni się do pogłębienia tak pożądanej i koniecznej współpracy wszystkich sił politycznych, kształtujących nową rzeczywistość polską.

Harmonijna współpraca stronnictw w terenie — to sprawa doniosłej wagi. Taka współpraca złagodzi istniejące różnice i tarcia, ułatwi akcje polityczne i gospodarcze, stworzy istotny czynnik kontroli społecznej i organ skutecznej walki z wszelakim szkodnictwem społecznym, umożliwi lepsze zorganizowanie wspólnego wysiłku, którego potrzeba jest powszechnie odczuwana. Bo do świadomości społeczeństwa polskiego przenika coraz głębiej ta wielka prawda, że nie tylko nasze jutro, lecz cała przyszłość narodu zależy od wysiłku, jaki obecnie włożymy w pracę odbudowy i unowocześnienia naszej gospodarki narodowej, zagospodarowanie ziem zachodnich i utrwalenie sojuszów zapewniających nam posiadanie tych ziem i bezpieczeństwo.

j. z.

Decydują się losy świata

Rozmowy w Waszyngtonie w sprawie bomby atomowej

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że angielsko-amerykańsko-kanadyjskie rozmowy w sprawie bomby atomowej rozpoczęły się w Białym Domu w sobotę po południu, w niecałe 2 godziny po wylądowaniu premiera Attlee w Waszyngtonie. Premier, któremu towarzyszyli w samolocie doradca do spraw politycznych przy rządzie brytyjskim Frances William i doradca do spraw energii atomowej, mjr Jackob oraz trzej stenografowie, opracował memorandum w czasie 18-godzinnego lotu przez Atlantyk.

Do Waszyngtonu przybył profesor Cockeroft, jeden z najbardziej znanych uczonych brytyjskich w dziedzinie badań nad energią atomową, wysoki komisarz brytyjski w Kanadzie, Malcolm Macdonald oraz dr Vannewar Bus, kierownik amerykańskiego biura do badań naukowych.

Waszyngton (PAP). Premier Attlee i prezydent Truman przedyskutowali plan porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej oraz dalszej produkcji tego wynalazku. Rozpatrywano również sprawę przekazania tajemnicy Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Narady prez. Trumana z Premierem brytyjskim

Waszyngton (PAP). Prezydent Truman wydał na cześć Premiera brytyjskiego bankiet w Białym Domu. Prezydent Truman, witając Premiera Attlee, podkreślił ciągłość polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Mimo ustąpienia Churchilla, Wielka Brytania kontynuuje jego politykę zagraniczną, czego dowodem był udział Attlee i Bevina w konferencji berlińskiej. Również Stany Zjednoczone — zaznaczył Truman — zachowają w swej polityce zagranicznej ciągłość, niezależnie od tego, która partia dzierżyć będzie władzę. Na koniec wyraził on przekonanie, że wynik narad, jakie odbędzie obecnie z Premierem Attlee i Premierem Mackenzie Kingiem, przyczyni się do współpracy narodów w ramach organizacji Narodów Zjednoczonych.

Waszyngton (PAP). Premier Attlee i Prezydent Truman odbyli przejażdżkę, podczas której Premier Wielkiej Brytanii przedłożył plan porozumienia między mocarstwami w sprawie energii atomowej. Plan ten, który uzyskał aprobatę Premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, przewiduje m. in., „że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada przekażą tajemnicę produkcji bomby atomowej Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Rada będzie również kontrolowała produkcję bomby atomowej". Wszystkie inne państwa według planu zobowiązane są udzielić Radzie Bezpieczeństwa wszelkich informacyj, dotyczących swoich osiągnięć w dziedzinie prac nad energią atomową.

Waszyngton (obsł. wł.). — Oprócz spraw związanych z energią atomową, Premier Attlee poruszy również sprawę Palestyny. Prasa amerykańska przypuszcza, iż po zakończeniu rozmów waszyngtońskich, aktualną stanie się sprawa spotkania Wielkiej Trójki. Spotkanie to jest uzależnione od zgody Generalissimusa Stalina.

Premier Attlee przygotowuje się do przemówienia w kongresie amerykańskim. Mowa premiera angielskiego będzie prawdopodobnie transmitowana przez radio amerykańskie na cały świat.

„Krwawy Mietek" ujęty

Jeden z katów Oświęcimia w rękach władz bezpieczeństwa

(c) Na terenie powiatu konińskiego został ujęty w ostatnich dniach października, dzięki energicznemu współdziałaniu Urzędu Bezpieczeństwa w Koninie, starszy blokowy w Oświęcimiu — Mieczysław Katarzyński, który wśród więźniów obozu znany był pod przydomkiem „krwawy Mietek". Złapany przestępca odznaczał się tym, że zabijał więźniów pałką drewnianą, przy czym, jak sam się przyznał we wstępnym dochodzeniu, zabił w ten sposób przeszło 400 ludzi.

Dochodzenia w tej sprawie prowadzi obecnie prokurator Sądu Specjalnego w Poznaniu, który wzywa b. więźniów Oświęcimia, aby, jeśli mogą, podali pod adresem tegoż prokuratora, w Poznaniu, przy ul. Młyńskiej 1 a, pokój 33, bliższe szczegóły, które znane im są co do działalności Katarzyńskiego.

Sprawa Katarzyńskiego znajdzie się mniej więcej za miesiąc na wokandzie Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu.

Wyrok śmierci w Chodzieży

(c) Poznański Sąd Specjalny rozpatrywał w dniu 8 bm. na sesji wyjazdowej w Chodzieży sprawę volksdeutscha Pawła Lewitzkiego. Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu, że w roku 1940 brał udział w wysiedlaniu Polaków z Chodzieży, jako członek NSDAP i SS, oraz to, że w latach 1941/2, jako zastępca kierownika więzienia w Chodzieży znęcał się nad więźniami Polakami, przebywającymi w więzieniu.

Na podstawie przeprowadzonego przewodu sądowego i zeznań świadków sąd skazał oskarżonego na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich.

W roku 1943 dostał się Lewitzki, jako żołnierz armii niemieckiej do niewoli rosyjskiej na froncie wschodnim. Po zawieszeniu broni, podając się za Polaka pochodzącego z Rzeszy, przyjechał do Chodzieży. Na dworcu kolejowym został od razu rozpoznany i zaaresztowany.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Lewitzki, przebywając przed rozprawą w więzieniu, miał tyle czelności, że napisał wniosek o rehabilitację do Sądu Grodzkiego w Chodzieży. Wniosek ten nie będzie już rozpatrywany, gdyż wyrok Sądu Specjalnego jest ostateczny i zaskarżeniu nie podlega.

O sądy ludowe

Każda wojna powoduje obok zniszczeń w dziedzinie materialnej również spustoszenia w dziedzinie fizycznego i duchowego życia. Te spustoszenia nieraz są znacznie większe niż poniesione straty materialne. O ile bowiem rany zadane w dziedzinie materialnej zabliźniają się szybko, to spustoszenia w dziedzinie fizycznego i duchowego życia narodów trwają nieraz wiele lat.

W okresie międzywojennego dwudziestolecia degeneracja duchowa narodu niemieckiego rozszerzyła się i znacznie pogłębiła. Ruch hitlerowski z całym cynizmem szkolił sadystycznych zwyrodnialców, awansując gorliwszych i obdarzając ich różnymi godnościami i synekurami. W czasie drugiej wojny światowej hitlerowcy zasłynęli z barbarzyńskich postępków i bestialskiego okrucieństwa, stosowanego w krajach okupowanych. To zdziczenie ogarnęło nawet uczonych niemieckich, którzy wykonywali na żywych ludziach potworne doświadczenia i zabiegi, lub też palili najcenniejsze dzieła sztuki, rękopisy i wydawnictwa.

Przez pięć lat okupacji społeczeństwo polskie patrzyło na wykonywane przez Niemców zorganizowane grabieże, morderstwa i z sadyzmem wykonywane cyniczne zbrodnie. Przez pięć lat okupacji społeczeństwo nasze było zatruwane jadem niemieckiej propagandy — i przez nią jak również i przez niemieckie urzędy systematycznie demoralizowane. Mimo jednak dużej odporności zdrowego moralnie społeczeństwa polskiego, zaszczepiona przez Niemców w czasie wojny i okupacji zaraza moralnego zatrucia, zdziczenia i okrucieństwa objęła liczne jednostki.

Wyrazem tego zatrucia się hitlerowskim jadem jest rozpowszechniające się u nas pijaństwo, złodziejstwo, łapownictwo, brutalność a nawet zabójstwa. Problem to wielkiej wagi, więc rozlegają się coraz głośniejsze wołania o represje w stosunku do zdziczałych osobników, o powołanie do życia instytucyj specjalnych sądów ludowych, które by tępiły zło w zarodku i zapobiegały rozpowszechnianiu się tej nowej powojennej zarazy.

Walkę z wszelkiego rodzaju szkodnictwem społecznym trzeba prowadzić wszystkimi środkami z całą bezwzględnością, a nadzwyczajna komisja do walki z nadużyciami itp. oraz sądy ludowe niewątpliwie wydatnie przyczyniłyby się do wytępienia zła.

Wycofanie wojsk amerykańskich z Czechosłowacji

Waszyngton, (PAP). Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu potwierdził wiadomości, iż wojska amerykańskie, stacjonowane w Czechosłowacji, zostaną wycofane do 1 grudnia 1945 roku.

Attlee o celach swej podróży

Londyn (PAP). Na kilka godzin przed swym odlotem do Waszyngtonu premier Attlee wygłosił na śniadaniu u burmistrza Londynu przemówienie, w którym określił cele i zadania swojej podróży. „Głównym celem mej wizyty — oświadczył premier Attlee — jest omówienie z prezydentem Trumanem i z premierem kanadyjskim Mackenzie Kingiem zagadnień ogólno-światowych w związku z wykryciem energii atomowej. Osiągnęliśmy wielkie zwycięstwo i musimy wyrazić wdzięczność tym narodom, które dopomogły Anglii odnieść to zwycięstwo. Składamy podziękowanie bohaterskiemu Związkowi Radzieckiemu i dzielnemu narodowi radzieckiemu, który musiał ponieść tyle ofiar i okazać tyle hartu na drodze do ostatecznego zwycięstwa." Omawiając sprawy Imperium Brytyjskiego, premier Attlee zaznaczył, że zarówno Indie jak i inne kolonie brytyjskie otrzymają wkrótce konstytucje, które zapewnią im szeroki samorząd.

Przechodząc do omawiania spraw polityki międzynarodowej, premier Attlee oświadczył: „Współpraca państw, należących do organizacji Narodów Zjednoczonych, a w szczególności ścisła współpraca pomiędzy Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim powinna być podstawą pokoju. Głównym celem mej wizyty w Waszyngtonie jest omówienie z prezydentem Trumanem i premierem kanadyjskim sprawy energii atomowej. Wydaje mi się, że większość ludzi nie zdaje sobie dokładnie sprawy, co oznacza ten wynalazek dla losów świata. Wiemy już z doświadczenia, jakie są skutki bomby atomowej i nie wiemy, czy nauka nie stworzy w niedalekiej przyszłości broni jeszcze bardziej straszliwej. Dziś zadaniem naszym jest stworzenie takiej organizacji wszechświatowej, która by zapobiegła możliwości zniszczenia wiekowego dorobku ludzkości przez kilka bomb atomowych lub zastosowanie innej jeszcze straszliwszej broni. Wszystkie narody muszą połączyć swe wysiłki, by żyć razem w zgodzie i pokoju. Mam nadzieję, że przyjdzie dzień, gdy wojny będą tak samo należeć do przeszłości, jak np. straszliwe epidemie, które szalały w średniowieczu i nawet później i z których jedna wyludniła Londyn. Mam nadzieję, że narody nauczą się w przyszłości żyć w ten sposób, by miliony i setki milionów ludzi mogło żyć na tej małej planecie bez wojen, z których każda jest bardziej niszczycielską niż poprzednia.

Porozumienie amerykańsko-brytyjskie w sprawie Palestyny

Londyn, (PAP). Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przeprowadzają rozmowy w sprawie porozumienia w kwestii palestyńskiej. Została rozpisana ankieta wśród Żydów, dokąd chcieliby emigrować.

Mackenzie King jedzie do Moskwy

Waszyngton (obsł. wł.). — Jak donoszą z Ottawy, Premier Mackenzie King, po konferencji w Waszyngtonie uda się do Moskwy w sprawie energii atomowej.

Nie ma obrony przed bombą atomową

Waszyngton, (PAP). Grupa pięciuset uczonych amerykańskich na czele z profesorami politechniki w Howard i Massachusets wydała oświadczenie, wzywające do utworzenia międzynarodowej kontroli nad produkcją bomby atomowej. Oświadczenie stwierdza, że nie istnieje możność obrony przed działaniem bomby atomowej. O ile wynalazek nie będzie umiędzynarodowiony, grozi to zniszczeniem cywilizacji świata.

ZSRR prowadzi badania atomowe

Londyn, (obsł. własna). „Manchester Guardian" ogłasza uwagi, jakie wygłosił dziekan Canterbury dr Hewlett Johnson na zebraniu Komitetu przyjaźni angielsko-radzieckiej w Manchesterze. Dr Hewlett Johnson wrócił niedawno z Rosji, którą zwiedzał dokładnie i był przyjęty przez Generalissimusa Stalina.

Oświetlił on pasjonujący obecnie Anglików, problem bomby atomowej stwierdzając, że w ZSRR prowadzone są na wielką skalę badania atomowe. Ponieważ ZSRR posiada wielkie ilości uranu, więc „nie łudźmy się, że my wiemy o tej produkcji wszystko, a Rosjanie nic Mam poważne powody, aby podejrzewać, że jest inaczej" — powiedział dr Hewlett Johnson.

Konferencja Bluma z generałem de Gaullem

Paryż, (BBC). Przywódca socjalistów francuskich — Leon Blum odbył dłuższą konferencję z gen. de Gaullem.

Istnieje możliwość niepowierzenia de Gaullowi misji utworzenia nowego rządu. Socjaliści i komuniści żądają od de Gaulla zatwierdzenia ich programu, zanim jeszcze zostanie obrany szefem rządu, na co gen. de Gaulle nie godzi się, odpowiadając, że nie może przyjmować żadnych programów, nie będąc szefem rządu. Narady trzech głównych stronnictw politycznych trwają w dalszym ciągu.

Konferencja min. Rzymowskiego z min. Bevinem

Londyn, (BBC). — „Daily Herald" donosi, że min. Bevin odbył długą rozmowę z min. Rzymowskim w sprawach wojskowych i finansowych.

Powrót wojsk polskich z Francji do kraju

Kraków, (PAP). Do Krakowa powrócił w pełnym uzbrojeniu 23 batalion piechoty polskiej z Francji, witany owacyjnie przez obywateli miasta z generałem Więckowskim i prezydentem Thorem na czele. W tych dniach spodziewany jest powrót 29 batalionu polskiego z Francji pod dowództwem pułkownika Maślankiewicza.

Wszyscy chcą węgla od Polski

Wiedeń. Austriacki minister przemysłu, handlu i komunikacji, Heinl oświadczył, iż Polskę i Austrię łączą od wielu lat stosunki kulturalne i gospodarcze. Przez najazd faszystowskich Niemiec stosunki te zostały przerwane, ale nie zerwane.

Dziś, po skończonej wojnie, nadszedł czas dla nawiązania dawnych stosunków kulturalnych i gospodarczych; może to nastąpić w drodze kompensacyjnej wymiany towarów. Polska dostarczałaby Austrii żywności i węgla, a w zamian za to Austria dostarczy Polsce produktów przemysłowych i delikatesów. Planowane jest wysłanie handlowej delegacji austriackiej do Warszawy.

Usprawnienie korespondencji z Turcją i Jugosławią

Warszawa. W najbliższych dniach korespondencja listowa przeznaczona dla Jugosławii i Turcji kierowana będzie tranzytem przez Czechosłowację, a nie, jak dotąd, przez Moskwę. Dzięki temu zostanie znacznie skrócony czas przewozu korespondencji.

Białe opaski na rękawach Niemców

Wrocław. Pełnomocnik Rządu na m. Wrocław wydał zarządzenie, nakazujące wszystkim Niemcom, znajdującym się na terenie tego miasta, noszenie białych opasek na rękawach.

Churchill w Paryżu

Londyn, (BBC). B. premier Churchill był na śniadaniu w ambasadzie angielskiej w Paryżu z Leonem Blumem.

150 ton złota wróciło do Paryża

Paryż, (obsł wł.). 150 ton złota — rezerwa Banku Francuskiego — zostało przywiezione z powrotem do Paryża z Dakaru. Złoto było wywiezione do francuskiej Afryki Zachodniej w czerwcu 1940 r. na statku „Richelieu" i dla pewności zdeponowane w różnych miejscowościach.

Bank Rzeszy handlował zrabowanymi kosztownościami

Nowy Jork. (PAP). Prasa amerykańska donosi, że przedstawiciele amerykańskich władz wojskowych ogłosili raport o działalności Niemieckiego Banku Rzeszy, który przechowywał kosztowności należące do SS-owców. Na temat przechowywania tych kosztowności została zawarta specjalna umowa między b. dyrektorem Banku Rzeszy Funkiem i Himmlerem. Bank Rzeszy przyjmował kosztowności zrabowane w krajach okupowanych, a również w Oświęcimiu i innych obozach koncentracyjnych, w szczególności walutę zagraniczną, złote zęby, klejnoty i inne wyroby ze złota. Bank sprzedawał te kosztowności prywatnym nabywcom i niemieckiej państwowej kasie pożyczkowej. W sprawę tę był zamieszany także b. hitlerowski minister finansów von Crosick.

W sprawie okupacji Niemiec

Londyn, (PAP). Agencja Reutera podaje oświadczenie Johna Hynd, który jest odpowiedzialny za administrację brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech i Austrii na temat okupacji Niemiec. Hynd oświadczył w Izbie Gmin, że wojska brytyjskie pozostaną w Niemczech jeszcze przez dłuższy czas. Jednakże okupacyjne władze brytyjskie będą starały się zorganizować administrację w Niemczech oraz życie ludności cywilnej w ten sposób, ażeby okupacja nie przeciągnęła się zbyt długo.

Oświadczenie marszałka Montgomerry'ego

Londyn, (BBC). Według oświadczenia marszałka Montgomerry'ego, ze względu na brak węgla i żywności w brytyjskiej strefie okupacyjnej, musi być utrzymana znaczna ilość wojsk z powodu możliwości rozruchów. Węgiel na opalanie prywatnych mieszkań nie będzie przydzielany.

Produkty żywnościowe dla Rzeszy

Londyn, (BBC). Brytyjskie Ministerstwo Informacji podało do wiadomości, że w tych dniach zostało przekazanych do Niemiec 112 tys. ton pszenicy i 60 tys. ton ziemniaków.

Sprawa scentralizowania władzy w Niemczech

Nowy Jork (PAP). Omawiając protest Francji przeciwko projektowi utworzenia scentralizowanej władzy w Niemczech, prasa amerykańska podkreśla, że projekt ten jest zgodny z postanowieniami poczdamskimi i będzie wprowadzony w życie niezależnie od tego, czy Francja wyrazi na to zgodę. Dzienniki amerykańskie zaznaczają, że o ile Francja nie weźmie udziału w realizowaniu tego projektu, to będzie również wykluczona z wzięcia udziału w innych porozumieniach, dotyczących Niemiec, jak np. w sprawie zagłębia Ruhry lub ewentualnych zmian terytorialnych na zachodzie.

Strajk w zakładach Forda

Waszyngton, (PAP). Robotnicy zakładów Forda, należący do związku pracowników zakładów samochodowych, wchodzącego w skład Kongresu Związków Przemysłowych, uchwalili przystąpić do strajku w celu podtrzymania ich żądań podwyżki płac o 30 proc.

Przed procesem w Norymberdze

Hess — stracił pamięć, Krupp — częściowo sparalizowany

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że Rudolf Hess został poddany dokładnym badaniom lekarskim. Wybitny psychiatra uniwersytetu w Illonois dr Paul Schroeder bada stan jego władz umysłowych i poczytalności. Dr Schroeder twierdzi, iż zanik pamięci, na jaki prawdopodobnie cierpi Rudolf Hess, jest niejako klapą bezpieczeństwa, chroniącą go przed atakiem mózgowym.

Były szef sztabu niemieckiego, generał Alfred Jodl został przesłuchany przez radzieckie władze wojskowe. Przesłuchiwano go na podstawie stenografowanych notatek na konferencji, która miała miejsce w kwaterze głównej Hitlera w roku 1942, w związku z olbrzymimi zniszczeniami, dokonanymi przez Wehrmacht w Związku Radzieckim.

Londyn. Reuter donosi, że Trybunał Międzysojuszniczy w Norymberdze zbierze się 14 listopada celem rozpatrzenia wniosku obrońcy Kruppa von Bohlen-Halbacha o odroczenie sprawy z powodu złego stanu zdrowia.

Trybunał wyznaczył komisję lekarską, która udała się do Salzburga, gdzie zbadała oskarżonego, po czym przedstawiła sprawozdanie, z którego wynika, że Krupp von Bohlen jest częściowo sparaliżowany i stracił mowę.

Berlin (PAP). 11 adwokatów niemieckich będzie broniło głównych przestępców wojennych w Norymberdze. Adwokaci oświadczyli, że wobec objętości materiału jest dla nich wszystko jedno czy będą mieli 10 dni czy dwa lata do przygotowania obrony i są zdania, że proces nie powinien być odroczony. Hess, co do którego stanu umysłowego zdania są podzielone, oświadczył, że jest duchowo przygotowany, aby stanąć przed sądem, chociaż twierdzi, że nic nie pamięta z czasów, kiedy współpracował z Hitlerem.

Półtora miliona Polaków na przymusowej emigracji

Warszawa. Według prowizorycznych danych zagranicznych urzędów statystycznych, okupacyjnych władz wojskowych oraz polskich placówek dyplomatycznych i misji repatriacyjnych cyfra Polaków na przymusowej emigracji przedstawia się następująco: na terenie Niemiec — pod okupacją angielską — 650 000; amerykańską — 400 000; francuską — 40 000; na terenie Austrii: 100 000; Szwajcarii — 6 000; Danii — 6000; Szwecji — 15 000; Norwegii — 16 000; Jugosławii — 30 000; Czechosłowacji — 20 000; Włoch — 60 000; razem więc 1 343 000 Polaków. Prócz tego przybyły w dniach ostatnich dwa transporty robotników cywilnych z Francji.

Oficjalna repatriacja Polaków z zachodu rozpoczęła się właściwie dopiero z początkiem października. W październiku z terenów okupacji amerykańskiej wróciło około 70 000 Polaków. Ze Szwecji nadeszło dotychczas 7 transportów (około 3000 osób). W dniu 1-go listopada przybył pierwszy transport z Norwegii w liczbie ponad 1000 osób.

Stanowisko rządu brytyjskiego w sprawie Gdańska

Attaché prasowy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie nadesłał nam następujące wyjaśnienie:

W „Dzienniku Ludowym" z dnia 1 listopada br. znalazło się twierdzenie jakoby ogólna liczba strat brytyjskich podczas ostatniej wojny wynosiła tylko 240000 ludzi. Ponieważ cyfra ta daleko odbiega od rzeczywistości i prowadzi do niesłusznych wniosków, należy zwrócić uwagę społeczeństwa polskiego na następujące dane oficjalne odzwierciedlające rzeczywisty stan rzeczy.

Ogólna liczba strat brytyjskich, obejmująca całe imperium, siły zbrojne, marynarkę handlową, straż obywatelską i ludność cywilną Zjednoczonego Królestwa, wynosi 1 427 634 ludzi, z czego 532 233 było zabitych, zmarło na skutek odniesionych ran lub zaginęło bez wieści.

Podane wyżej twierdzenie „Dziennika Ludowego" ukazało się w artykule, omawiającym wyjątek mowy Bevina w Izbie Gmin, dotyczący Gdańska. Słowa Bevina zostały również zinterpretowane mylnie, to też pozwalamy sobie zacytować je tutaj w dokładnym przekładzie:

„Sytuacja prawna wolnego miasta Gdańska jest — z punktu widzenia Rządu Jego Królewskiej Mości — niezmieniona i pozostanie taką nadal, do chwili dokładnego jej określenia w traktacie pokojowym. De facto położenie Gdańska jest takie, że miasto to oddane zostało pod zarząd Polski na mocy układu między Rządem Jego Królewskiej Mości, Rządem Stanów Zjednoczonych i Rządem Sowieckim, zawartego na konferencji w Poczdamie".

Z tych słów jasno wynika, że brytyjski minister spraw zagranicznych, ani też nikt inny, nie usiłował twierdzić, jakoby Gdańsk nie był miastem polskim, a li tylko, że de jure sytuacja Gdańska — jak zresztą wielu innych części Europy — musi pozostać niewyjaśniona, aż do chwili zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego.

ZSRR, Ameryka i Anglia uznają rząd Albanii

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi z Tirany, że szef misji radzieckiej zakomunikował, iż rząd radziecki wznowi w najbliższym czasie stosunki dyplomatyczne z Albanią.

Waszyngton, (PAP). Stany Zjednoczone i Wielka Brytania postanowiły uznać tymczasowy rząd albański premiera Hodzy pod warunkiem, że w najbliższym czasie będą przeprowadzone wolne wybory, że prasa będzie korzystać z całkowitej swobody, i że zostaną dopuszczeni do Albanii korespondenci zagraniczni.

Wiadomość ta wywołała konsternację w politycznych i rządowych kołach Grecji. Rząd grecki postanowił zgłosić protest przeciwko uznaniu przez sojuszników rządu albańskiego.

Włosi chcą oddać Dodekanez Grecji

Waszyngton. Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało treść listów o przyszłości Włoch.

Prezydent Truman w swym liście wyraża nadzieję, że Włochy przebudują swą strukturę polityczną i społeczną i zajmą w społeczeństwie narodów takie miejsce, jakie im się należy.

Z treści listów, wymienionych między Byrnesem a włoskim min. spraw zagr. Gasparim, wynika, że rząd włoski jest skłonny uznać prawo Jugosławii do ogólnych poprawek granicznych, na zasadzie dawnych propozycyj Roosevelta.

Następnie Gaspari domaga się, aby zagwarantowano autonomię Rieki i Zadaru, i wyraża nadzieję, że niezawisłość Albanii przyczyni się do dalszego ugruntowania bezpieczeństwa i równowagi na wybrzeżu adriatyckim.

Rząd włoski jest również skłonny odstąpić Dodekanez Grecji, żąda jednak aby na Rhodos Włosi uzyskali odpowiednie gwarancje.

Co do kwestii kolonij, Gaspari proponuje, aby Włochy uzyskały suwerenność nad Cyrenaiką i w Erytrei.

Zaburzenia w Indochinach

Londyn, (PAP). Agencja Reutera donosi z Sajgonu, że nacjonaliści annamiccy podpalili na lotnisku składy paliwa lotnictwa brytyjskiego. Spłonęły olbrzymie składy z całym zapasem paliwa lotnictwa brytyjskiego w Indochinach.

Pretensje Norwegii w sprawie odszkodowań wojennych

Oslo, (BBC). Rząd norweski zgłosił pretensje do rządu francuskiego o odszkodowanie w wysokości 27 i pół miliona funtów szterlingów za skonfiskowanie 27 statków przez rząd francuski Vichy.

Władze luksemburskie obejmują własną radiostację

Luksemburg, (BBC). Radio Luksemburg przejęło własną radiostację, która była dotychczas obsługiwana przez Stany Zjednoczone.

Spisek przeciwko rządowi generała Franco

Londyn, (PAP). Jak donosi agencja Reutera, w Madrycie wykryto spisek przeciwko rządowi gen. Franco. Spiskowcy urządzili zasadzkę na samochody ministrów, którzy powracali z posiedzenia rady gabinetowej. Ukryte w lesie karabiny maszynowe ostrzeliwały samochody pod osłoną ciemności. Szef policji madryckiej odbył w tej sprawie konferencję z hiszpańskim ministrem spraw wewnętrznych.

W Barcelonie w czasie koncertu w Pałacu Muzyki pojawił się na sali sztandar kataloński. Policji nie udało się schwytać osoby, która wywiesiła sztandar, wobec czego gubernator cywilny Barcelony, Barba skazał towarzystwo śpiewacze „Orfeon Catala" na karę 10 tysięcy pesetów.

Demonstracje w Portugalii

Paryż, (PAP). Agencja „Associated Press" donosi z Lizbony, że w mieście Oporto odbyły się burzliwe demonstracje przed gmachem gubernatora. Demonstranci żądali wypuszczenia na wolność 7 aresztowanych przywódców ruchu demokratycznego.

Walki na Jawie

Londyn, (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Batawii, Surabaja pozostaje pod obstrzałem artylerii. Również Batawia obrzucona została bombami i pociskami artyleryjskimi. Dowódca wojsk brytyjskich i hinduskich gen. Mansergh zdecydował się na przeprowadzenie energicznej akcji w stosunku do wojsk powstańczych. Komunikacja z Surabaja jest bardzo utrudniona.

Londyn, (PAP). Holenderska agencja prasowa donosi, że w Batawii na nowo wybuchły walki. Wojska hinduskie użyły w akcji miotaczy min. W Surabaja speaker tajnej radiostacji nawołuje Jawajczyków do zbrojnego oporu przeciwko wojskom sojuszniczym. Ludność opuszcza miasto, wznosząc okrzyki: „Wolimy zniszczyć miasto, niż stać się na nowo kolonią". W jawajskim rządzie republikańskim ministrowie o bardziej umiarkowanych poglądach zostali zastąpieni przez przedstawicieli odłamu skrajnie nacjonalistycznego.

Agencja „France Presse" donosi z Batawii, że w dżungli w centrum Jawy znajduje się około 20 tysięcy uzbrojonych Japończyków.

Śledztwo w sprawie rozruchów w Bukareszcie

Bukareszt, (BBC). W związku z ostatnimi rozruchami, jakie miały miejsce w stolicy Rumunii, zostało wezwanych do śledztwa, w sądzie wojennym w Bukareszcie, 132 członków partii liberalnej i chłopskiej.

Nowy gabinet węgierski

Londyn, (BBC). — Jak donoszą z Budapesztu, nowy gabinet węgierski nie objął jeszcze urzędowania. Przywódcy partii politycznych zgodzili się na utworzenie rządu koalicyjnego.

FRASZKA POLITYCZNA

O „urzędowym" stwierdzeniu śmierci Hitlera

Liczni mieli rzec świadkowie:
„Caput państwo Hitlerowie!"
— ale Fredro rzekł, jak wiecie:
„Nie brak świadków na tym świecie".

Jerzy Tomski

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Pamięć i mowa

Depesze przyniosły wiadomość, że Krupp, jeden z głównych oskarżonych zbrodniarzy hitlerowskich, którzy staną przed sądem w Norymberdze — stracił ...mowę i przypuszczalnie nie będzie mógł składać zeznań. „Rzeczpospolita" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Pamięć i mowa" tak pisze na ten temat:

„Jednym z najstarszych współtwórców militaryzmu niemieckiego, powiernikiem tajemnic najstaranniej strzeżonych był właśnie człowiek, który obecnie „stracił mowę". Wielce niepokojący to fakt, że ludzie, którzy najwięcej mają nam do powiedzenia, których zeznania przyczyniłyby się mogły w stopniu najwyższym do oczyszczenia atmosfery na świecie, bądź „tracą pamięć" (jak Hess), bądź „tracą mowę" (jak Krupp). Już trzech wtajemniczonych (Ley, Hess, Krupp) uchyla się od składania zeznań, których waga dla przyszłego pokoju mogłaby być olbrzymia. Powinniśmy sobie życzyć wszyscy, żeby dobre moce strzegły zdrowia pozostałych oskarżonych do czasu procesu i w czasie jego trwania. Niech żadnego z nich już nie zawodzi pamięć, niech Ribbentropp i Schacht, Frank czy Keitel nie „stracą mowy". Ludzkości potrzebna jest obecnie ich pamięć, ich mowa bowiem ułatwić może narodom całego świata znalezienie wspólnego języka."

Troska o pokój

Nawiązując do ostatniego przemówienia komisarza Mołotowa pisze „Kurier Codzienny":

„Po orędziu prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Trumana, po przemówieniach ministrów Attlee'a i Bevina, padły teraz ważkie, pełne powagi i wielkiego znaczenia słowa komisarza ludowego Mołotowa. Jak widać z licznych przytoczeń telegraficznych, prasa obydwóch półkul ocenia zgodnie mowę Mołotowa, jako wzór rzeczowości. Tak mówi mąż stanu zwycięskiego państwa, który reprezentuje słuszną dumę narodów radzieckich, świadomych swego wkładu w dzieło wyzwolenia świata z nawały niemieckiej. Im sprawiedliwiej ocenia się ten wkład niepoliczonych ofiar i bezprzykładnego bohaterstwa, im lepiej wymierza się dzisiejszą potęgę Związku Radzieckiego, tym silniej przemówienie komisarza Mołotowa uderza swym umiarem, rozwagą, politycznym taktem. Mowa ożywiona jest duchem troski o najtrwalszy pokój, o dźwignięcie świata z powojennych ruin, o warunki polityczne, które wyłączą możliwość odrodzenia się hitleryzmu i faszyzmu."

(s)

SZTYCHY

Wstydliwe ceny

Świetny bajarz — Andersen — opowiada w jednej ze swych przepięknych historii, jak to nocą ożywają wszystkie martwe przedmioty, zabawki, ołowiani żołnierze, pluszowy miś itp. Bajki — powiecie. Opowiastki dla dzieci. Otóż nieprawda. Szedłem raz późnym wieczorem i zauważyłem dziwne rzeczy. W wystawach sklepowych ruch panował nieopisany, gwar, rozmowy, tańce i śpiewy. Tam gęś, odarta z pierza, tuliła się do sera limburskiego, żeby jej było cieplej i robiła mu wymówki, że ma sobie szyby wprawić w dziurki, bo straszne przy nim przeciągi. W innym miejscu znów apetyczne cukierki szydziły ze starego tortu, jeszcze gdzie indziej śledź zawijany rozprostowywał swoje ciało, a sandacz wyszedł z galarety i wyczyniał hołupce z radości, że nikt go jeszcze nie kupił na pożarcie. W innym znów sklepie zegar ścienny zeszedł z gwoździa, na którym wisiał i troskliwie nakręcał małe zegarki, swe dzieci, aby życie w nich nie zamarło. Dziwy, dziwy, dziwy. Lecz nie to mnie najwięcej zainteresowało. Zwróciłem specjalną uwagę na ceny. Otóż te przemyślne bestie, nim wstały, obejrzały się wpierw dookoła czy nikt ich nie widzi i potem dopiero zaczynały wyczyniać jakieś łamańce, przysiady itp. Dopiero kiedy odwróciły się do mnie frontem i zobaczyłem jakie potężne są i spasione, domyśliłem się, że przeprowadzają nocą kurację odtłuszczającą. Była ich tam cała masa. Pękate i tłuste ledwo mogły utrzymać brzuchy swych licznych zer w białej bieliźnie karteczek. Towarzyszyły każdemu przedmiotowi. Wszystkie miały pyszałkowate, nadęte i o niesympatycznym wyrazie fizjognomie. Gimnastykowały tak aż do samego świtu, lecz nie zauważyłem, żeby która z nich schudła. Ledwo się zaczęło pojaśniać układały się ciężkie i niezdarne, starając się zakryć brzuchy swych cyfr. Wstydziły się widocznie swej tuszy w czasach, kiedy inni głodują. Około 8-mej rano właściciel sklepu zajrzał do wystawnego okna i te ceny, którym się nie udało upaść na brzuch, on sam poodwracał dyskretnie. I on się za nie widocznie wstydził. Ceny są w oknach, bo tak każe przepis, ale po co mają przerażać swą brzydką opasłością, tam gdzie wesołe ciastko mrugnie czasem porozumiewawczo na przechodnia i sielawka puści „perskie oko", albo i zegarek będzie wabił przymilnym szczebiotem? Niektóre ceny przemogły już swą wstydliwość i pokazują się za dnia. Ale jeżeli chcecie zobaczyć tę olbrzymią większość, straszną w swej opasłej brzydocie, idźcie je nocą przydybać. Za dnia się nie ukażą. Ceny są bardzo wstydliwe.

Jant

Chodzież — Turek

Usunąć niedomagania w akcji świadczeń rzeczowych

(t) Listopad jest kulminacyjnym okresem akcji świadczeń rzeczowych na terenie całego kraju. Ostatnie dane dotyczące akcji, wykazują wzrost wpływu świadczeń, m. in. intensywną dostawę kontyngentów w Wielkopolsce. Po dotychczasowych wynikach można przypuszczać, że Wielkopolska nie pozostanie na szarym końcu w ogólnym wyniku zbiórki. Chłop wielkopolski rozumie znaczenie akcji. Jeśli mimo to dotychczasowe jej wyniki nie przyniosły cyfrowego efektu, przypisać to należy licznym trudnościom, z jakimi rolnik musiał się borykać. Warunki atmosferyczne opóźniły żniwa, sprzęt i zasiew jako najpilniejsze prace rolne nie pozwoliły na dotrzymanie terminu dostaw, zwłaszcza wobec braku sił pociągowych. Obecnie po uporaniu się z trudnościami, rolnictwo wielkopolskie gremialnie składa świadczenia.

Do dnia 5 bm. zdano w Wielkopolsce 58 677 441 kg zboża, wykonując 23,3% planu ogólnego oraz 95 992 852 kartofli, tzn. 28,7% planu. W dostawie zbóż przodują powiaty: Chodzież 43,9%, Kościan 35,3%, Wolsztyn 34%, Żnin 33,5% i Czarnków 33,3%. Na ostatnich miejscach znajdują się: Turek 5,6%, Konin 9,2%, Koło 9,3% oraz Kalisz 9,9%. Chociaż i w tych powiatach nastąpiła poprawa, mimo to nadal utrzymują się one na ostatnich miejscach. Podobnie przedstawiają się wyniki zbioru kartofli. Najwyższy procent osiągnęły powiaty: Kościan 58,4%, Rawicz 57,4%, Wolsztyn 44,5% oraz Żnin 43,2%. Ostatnie miejsce zajmuje pow. Turek, który wykonał 9,6% dostaw. Powiaty wypełniające świadczenia opieszale jak np. Turek, spychają nasze województwo w ogólnej tabeli na niezaszczytne miejsca. Należałoby życzyć, by czynniki społeczne oraz partie polityczne intensywniej współpracowały na tych terenach z aparatem świadczeń.

Rolnicy z terenu i przedstawiciele rad narodowych jednogłośnie potwierdzają, że świadczenia zdają najlepiej rolnicy biedni i średni. Gorzej wpływają dostawy z gospodarstw od 20 ha, a zupełnie źle z majątków. Kierownicy majątków niekiedy zdążyli już rozprzedać zboże na wolnym rynku, zaniedbując obowiązek wobec Państwa. Trzeba jak najostrzej potępić takie zaniedbania, winnych zaś pociągnąć do odpowiedzialności. Gdzie chodzi o wspólny wysiłek, nie może być nikogo, kto nie spełni spoczywającego na nim obowiązku.

Z terenu donoszą dalej o przeładowaniu niektórych punktów zsypu. Poseł Niezgoda na ostatnim posiedzeniu W. R. N. przytoczył, że fakt taki ma miejsce w Janówcu, gdzie spichrze uginają się od nadmiaru zbóż. W innych punktach od dłuższego czasu stoją kartofle, a przez parowanie znaczna ich część może ulec zepsuciu. W chwili, kiedy rolnik wielkopolski zdobywa się niejednokrotnie na duży wysiłek, by dostawić świadczenia, wszelka nieudolność w odbiorze produktów nie może mieć miejsca. Organizacja na punktach zsypu jest pierwszym etapem do powodzenia całej akcji. Czynniki winne zaniedbania należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Wobec zbliżającej się zimy i konieczności zaopatrzenia miast w żywność, wszystkie siły współdziałające w akcji zbiórkowej muszą dołożyć wszelkich starań, by nie dopuścić do dalszego opóźnienia terminów dostaw.

Szkoły rolnicze dopomogą w gospodarce rolnej

W gmachu Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego odbył się ostatnio pierwszy po wojnie zjazd instruktorów oświaty rolniczej, dyrektorów i dyrektorek szkół rolniczych wojew. poznańskiego. W szeregu referatach omawiano sprawy realizacji programu nauczania w męskich i żeńskich szkołach rolniczych, jak również zagadnienia związane z organizacją i administracją szkół rolniczych, zadania świetlicy wiejskiej oraz sprawy higieny w szkole i na wsi.

Jak wynikało ze sprawozdań instruktorów powiatowych, szkolnictwo rolnicze, mające w Wielkopolsce ugruntowaną tradycję, poprzez okres przygotowawczych prac organizacyjnych, wkracza na drogę realnej pracy nad kształceniem młodzieży wiejskiej. W bieżącym roku uruchomi się 110 szkół rolniczych męskich i żeńskich, w których zastępy dzieci chłopskich zdobędą wiedzę rolniczą, niezbędną do racjonalnego prowadzenia warsztatów rolnych. Akcja parcelacyjna dała ziemię w ręce chłopa, a obowiązkiem chłopa jest tę ziemię utrzymać i zagospodarować, w czym mu wydatnie pomogą szkoły rolnicze.

Zarządzenie w sprawie dysponowania towarami poniemieckimi

Warszawa (PAP). Na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 6. 10. 1945 r. z przejętych przez Państwową Centralę Handlową od wojewódzkich urzędów aprowizacji i handlu oraz Tymczasowego Zarządu Państwowego towarów, winien być wydzielony do dyspozycji ministerstwa cały zapas: cukru, kawy ziarnistej, soli, mydła, proszków do prania, bielidła, zapałek, nafty, węgla, papieru, naczyń kuchennych, spirytusu i wódki, manufaktury, obuwia, skóry, śniegowców, kaloszy, pończoch, skarpet, maszyn i narzędzi rolniczych, wyrobów żelaznych, nadających się na premie rolne, szczotek, sienników, ścierek itp.

Wyżej wymienione towary mogą być sprzedawane jedynie za uprzednim zezwoleniem ministerstwa po cenach sztywnych, które równają się 6-krotnej cenie z roku 1939 za doliczeniem 20% tytułem kosztów handlowych i udowodnionych kosztów przewozu.

Wszystkie inne towary podlegają sprzedaży przez PCH po cenach komercyjnych, przy czym pierwszeństwo przysługuje zjednoczeniom branżowym, centralnym zarządom przemysłu itp.

PCH tytułem kosztów handlowych zatrzymuje 20% ceny sprzedażnej oraz udowodnione koszty przewozu, resztę zaś wpłaca do 15-go każdego miesiąca na koszty Tymczasowego Zarządu Państwowego.

Opowieść o dr. Wohlmanie

Kariera dr. Wohlmana jest tak spokojna, tak kulturalnie umiarkowana, że jej zakończenie (dożywotnie ciężkie roboty) wydaje się pomyłką. Dr Wohlman syn zamożnych patrycjuszów wittenberskich ukończył uniwersytet w Heidelbergu w r. 1900, a więc w czasie najlepszych tradycji tej uczelni. W krótkim czasie zyskał sobie uznanie jako specjalista od chorób płuc, a gdy warunki materialne pozwoliły wybudował w miejscowości Hadamar pod Wiesbadenem nieduże sanatorium dla gruźlików, cieszące się równie dobrą opinią jak 40-letnia praktyka dra Wohlmana.

Godność i spokój cechowały każdy krok dr. Wohlmana, który w chwili wybuchu II wojny światowej skończył lat 64, zachowując jasność umysłu i energię.

W r. 1940 dr. Wohlmana oraz administratora sanatorium Kleina wezwano do Urzędu Zdrowia w Wiesbaden, gdzie przedstawiono im plan zmiany sanatorium na zakład dla umysłowo chorych. Dr Wohlman 65-letni lekarz uniwersytetu heidelberskiego nie zawahał się oddać swego sanatorium służbie dla narodu niemieckiego. Przeciwnie, nie tylko dom ale i cały swój personel z sobą na czele przestawił z ratowania życia ludzkiego na przyspieszenie ludzkiej śmierci.

W r. 1941 uśmiercanie umysłowo chorych w małym domku sanatorium przyjmowało tempo ogromne. 12.000 Niemców zginęło wtedy napewno, mówi się jednakże o liczbie czterokrotnie większej.

W r. 1942 zabrakło umysłowo chorych. Sanatorium otwarło zatem podwoje dla gruźlików b. ciężko chorych. Wypadku powrotu do zdrowia w r. 1942 ani następnym nie zanotowano mimo, że napływ gruźlików był codzienny.

W sierpniu 1944 r. wywieziono pierwszych Polaków i Rosjan na urlop wypoczynkowy. Do marca 1945 r. przybyło 263 mężczyzn, 197 kobiet i 16 dzieci ogółem 476 Polaków i Rosjan. Pochowani są oni na cmentarzu w Hadamar, który musiał zostać poszerzony na skutek działalności zbliżającego się pod 70-kę dr. Wohlmana i jego sanatorium.

Procedura leczenia w sanatorium była maksymalnie uproszczona. Administrator Klein po całodziennej konferencji z dr. Wohlmanem oraz starszą siostrą Huber i starszym sanitariuszem Ruoffem, udawał się do Wiesbaden, gdzie podawał ilość wolnych łóżek dla nowych pacjentów. Gdy transport przychodził, niejaki Merkle (członek NSDAP od 1930 r.) zapisywał pacjentów w księdze chorych, po czym bez badania i kąpieli kładziono chorych do łóżek. Dr Wohlman wydawał zastrzyki morfiny, seo-polaminy lub weronalu w dawkach zabójczych. Siostra Huber i sanitariusz Ruoff udawali się na salę i rozdzielali zastrzyki i środki nasenne. W pół godziny później pomocnik sanitariusza Willig wyjmował trupy z łóżek i przenosił do sąsiedniego pokoju, a sale otrzymywały nowych pacjentów. Trupy wywoził na ręcznej taczce do odległego o pół godziny drogi cmentarza grabarz Blum, niejednokrotnie narzekający na zbyt wielką ilość trupów.

Wszystkie te szczegóły ujawnił pierwszy proces zbrodniarzy wojennych w strefie amerykańskiej, który odbył się w październiku br. w Wiesbadenie. Oskarżycielem był prokurator wojskowy amerykański płk Leon Jaworski, Amerykanin polskiego pochodzenia.

Obrońcami byli adwokaci Niemcy, którzy starali się osłonić oskarżonych tezą, iż oni jako obywatele niemieccy wykonywali rozkazy swych przełożonych i stosowali się do przepisów ówczesnego niemieckiego prawa.

Prokurator zajął stanowisko odmienne. Podkreślił mianowicie wyraźne złamanie prawa międzynarodowego przez przedstawicieli jednej strony wojującej w stosunku do obywateli drugiej strony. Oskarżenie ograniczało się wyłącznie do mordowania Polaków i Rosjan. Sprawę wymordowania około 45.000 Niemców w sanatorium Hadamar prokurator wyłączył całkowicie uważając, że jest to sprawa tylko Niemców i rzeczą sądów niemieckich jest określić, czy stanowisko adwokatów Niemców jest słuszne czy nie. Tak więc świadkami oskarżenia (a nie oskarżonymi!) byli Niemcy, pracownicy sanatorium, którzy nie brali udziału w truciu 476 Polaków i Rosjan, natomiast mają na swym sumieniu śmierć conajmniej 12.000 Niemców.

Sąd podzielił pogląd prokuratora i skazał dr. Wohlmana ze względu na podeszły wiek na dożywotnie ciężkie więzienie. Administratora Kleina, który codziennie w Wiesbadenie ustalał zdolność śmiercionośną sanatorium w Hadamar oraz sanitariusza Ruoffa i Williga na karę śmierci przez powieszenie. Registrator mordowanych Markle skazany został na 35 lat ciężkich robót, grabarz Blum na 30 lat ciężkich robót, a starsza siostra Huber na 25 lat ciężkich robót.

Rozprawa, pierwsza tego rodzaju w strefie amerykańskiej, była prowadzona bez zarzutu. Prokurator Leon Jaworski doskonale wyczuł sedno zagadnienia, które istnieje w podziale winy Niemców wobec siebie i wobec innych narodów. W listopadzie ten sam sąd amerykański rozstrzygać będzie sprawę zbrodniarzy wojennych obozu koncentracyjnego Dachau. Rozprawa odbywać się będzie w obozie.

Krytyka wyroku twierdząca, iż wszyscy powinni być skazani na śmierć wydaje mi się nie słuszna. Uważam, że kara śmierci dla zbrodniarzy niemieckich jest zbyt łagodna. Tylko lata ziemskiej pokuty mogą podziałać odstraszająco na tych Niemców, którzy nie wierzyli w Boga ani w człowieka, tylko w Hitlera i siebie.

Od dłuższego czasu czytuję prasę niemiecką, redagowaną przez Niemców. Wydaje się dziwnym fakt, że dotąd nie spotkałem głosu, żądającego sądów niemieckich nad Niemcami, którzy popełniali zbrodnie wobec Niemców. Natomiast nie brak adwokatów, którzy bronią zbrodniarzy argumentami konieczności posłuchu wobec rozkazów i praw hitlerowskich. Adwokatów tych nie trzeba szukać w sądach, wystarczy porozmawiać z pierwszym lepszym Niemcem na ulicy, w prywatnym domu, czy w biurze.

Wiesbadeński proces dr. Wohlmana rzucił przeraźliwe światło na stopień zdziczenia moralnego nacji niemieckiej. Oto Niemiec, człowiek, który w chwili dojścia do władzy miał blisko lat 60, lekarz, a więc humanista, zgadza się bez protestu na zamianę swego sanatorium na krematorium i sam osobiście prowadzi przez 4 lata tę mordownię ludzi nie tracąc snu, ani zdrowia, ani czerstwości. Człowiek ten nie należał do partii hitlerowskiej ani do SS. Musiało coś pęknąć w duszy niemieckiej, coś bardzo człowieczego i stąd ta ślepota moralna, ta łatwość wykonywania wszystkiego, za co „państwo" bierze odpowiedzialność i ta łatwość bronienia zbrodni spełnianych „z wyższego nakazu".

Nie wierzę w szybkie odrodzenie się moralne narodu niemieckiego.

Edmund Osmańczyk

Pamiętnik samobójcy wyjaśnia przyczynę śmierci

Norymbergia. — Robert Ley, przywódca niemieckiego frontu pracy, który powiesił się, zakneblowawszy sobie przedtem usta kawałkiem płótna, oddartym od koszuli, pozostawił pamiętnik.

Ley pisze, że w więzieniu obchodzono się z nim dobrze i że pod względem fizycznym nic mu nie dolega, ale nie może przeżyć wstydu, że ma być sądzony jako zbrodniarz wojenny.

Duchowieństwo przeciw aresztowaniu komunisty

Nowy Jork, (PAP). Przedstawiciele duchowieństwa amerykańskiego w liczbie 600 wystosowali protest do rządu brazylijskiego przeciw aresztowaniu jednego z wybitnych przywódców komunistycznych Brazylii. Zdaniem duchowieństwa aresztowanie przywódcy może spowodować wstrzymanie ruchu demokratycznego. Aresztowany uchodził zawsze za szczerego demokratę i głosiciela haseł demokratycznych.

Praca kulturalna w terenie

Pierwszy Zjazd Powiatowych Referentów Kultury i Sztuki w Poznaniu

Ministerstwo Kultury i Sztuki jest jeszcze bardzo młodym ministerstwem i nie wszystkim wiadomo, jaka jest jego struktura w najgrubszych choćby zarysach. Przyjrzyjmy się jej na bliższym nam terenie. Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki dzieli się na cztery oddziały: 1. Oddział Ogólny o charakterze administracyjnym, 2. Oddział Literatury i Spraw Teatralnych, 3. Oddział Plastyki, 4. Oddział Muzyczny, przy czym przy każdym z tych oddziałów uruchamiane są stale jeszcze w granicach możliwości i potrzeby osobne referaty dla osobnych zagadnień. Istnieje np. przy Urzędzie Wojew. Poznańskim referat dla spraw regionalnych, referat fotografiki, referat poświęcony zabytkom martyrologii polskiej. Aparatura Wojewódzkiego Wydziału Kultury i Sztuki obejmuje zasadniczo wszystki sprawy kulturalne i artystyczne z terenu województwa. Wyłączone spod jego kompetencji są sprawy bibliotek, którymi zajmuje się Ministerstwo Oświaty oraz sprawy zakładania świetlic i domów kultury, organizowanych jak dotąd przez Informacje i Propagandę, z tym jednak, że referenci Wydziału Kultury i Sztuki sprawują kontrolę artystyczną nad urządzanymi imprezami. Sprawą bibliotek i czytelni zajmuje się również Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", organizująca w miasteczkach i wsiach swoje placówki; o poziomie artystycznym decydują na swoich terenach jedynie referenci Kultury i Sztuki w porozumieniu z tzw. Powiatowymi Radami Kultury, które na wzór Wojewódzkich Rad Kultury mają być tu czynnikiem doradczym. Do Powiatowych Rad Kultury mają być zapraszani nie tylko przedstawiciele funkcjonujących na danym terenie związków artystycznych, ale i przedstawiciele partyj politycznych i tzw. „mecenasi sztuki". Najważniejszą pozostaje tu nadal oczywiście osoba samego referenta: od niego zależy jakich ludzi poprosi do Rady, jak szerokie warstwy społeczeństwa zdoła wciągnąć do współpracy i jak z gronem współpracowników zorganizuje tak zaniedbane przez sześcioletnią okupację niemiecką życie kulturalne na prowincji. Zadania te są bardzo duże — często za duże, jak na jednoosobowy referat. Dlatego konieczną wydaje się jak najbliższa współpraca „czynników centralnych" z terenem. Podniosłoby to na pewno autorytet placówek kultury i sztuki na prowincji i pozwoliło im lepiej funkcjonować. Cóż z tego, gdy dzisiaj owe „czynniki centralne" nie posiadają czasami nawet samochodu, aby od czasu do czasu wyjechać w teren.

Państwo roztacza opiekę nad kulturą i sztuką — tak, — ale słuchając wypowiedzi z terenu zrozumiałem, że tej opieki jest jeszcze za mało, że referenci spotykają się często z trudnościami nie do przezwyciężenia, że robią im nieraz trudności nawet te czynniki, które powinny z nimi najbliżej współpracować, że są naprawdę po pionierskiu samotni.

Zdobyć teren... O tym mówił naczelnik Wojew. Wydz. Kultury i Sztuki prof. Weigt. Referent powinien być nie tylko dyplomatą, ale i w pewnym sensie „czarodziejem", wywierać na otoczenie magiczny wpływ... Każdy jednak, kto zetknął się z ziemiami zachodnimi wie, że to nie jest łatwe.

Kultura statyczna i kultura dynamiczna. Ten podział nie zawsze szczęśliwy nasuwa mi się właśnie teraz. Na zjeździe nie użyto wprawdzie tego określenia, ale na nie położono silny nacisk. Nie tylko wytwory sztuki są ważne: nie tylko rzeźby, gmachy, repertuar teatrów i programy imprez. Ważna jest także kultura życia codziennego i obowiązkiem referenta jest w równej mierze czuwanie nad formami życia ludzi ze swego okręgu, jak i nad znajdującymi się w zasięgu jego działalności obrazami, rzeźbami, zabytkami architektury.

Nie dopuścić do zarzucenia prowincji tandetą. Projekt każdego krzyża, każdej kapliczki powinien być zatwierdzony. Istnieje obecnie zupełnie zrozumiała zresztą po wojnie plaga pomników. Chce się je stawiać bez planu z byle materiału w byle jakim miejscu. Ale nie wolno nam przecież zostawiać tandentnych śladów po epoce, która była wielka. Oddział Plastyki w ścisłym kontakcie z referatem fotografiki zajmuje się zabezpieczeniem miejsc, na których podczas okupacji niemieckiej odbywały się egzekucje. Chwilowo wystarcza, aby miejsca te były zabezpieczone i zaopatrzone w odpowiednie tablice. Kiedyś staną na nich pomniki. Szacunek dla miejsc, w których wiadomo co było, dla miejsc jeszcze pustych, czekających dopiero na naprawdę godne ich dzieła sztuki — oto właśnie źródła owej kultury dynamicznej, którą referent powinien zaszczepić otoczeniu. Dla spraw plastyki, dla spraw literackich, muzycznych czy teatralnych istnieją „instancje kontrolujące" — taką instancją jest np. Centralne Biuro Koncertowe. Czuwać mają one nad dobrym poziomem artystycznym koncertów, pomników, kapliczek przydrożnych, repertuarów teatralnych.

Jeśli chodzi o sprawy teatralne, to ziemię wielkopolską czeka pod tym względem dużo miłych niespodzianek. Świeżo otwarty w Poznaniu Teatr Nowy pod dyrekcją ob. Szczerbowskiego, długoletniego dyrektora przedwojennego poznańskiego teatru objazdowego, zamierza wznowić swe tradycje i jeździć po miastach i wsiach, a według istniejącego już projektu Teatr ten będzie udostępniony jak najszerszym masom dzięki bezpłatnym biletom dla urzędów, szkół, związków zawodowych, organizacji społecznych. Niestety z powodu braku samochodu teatr nie zdołał jeszcze ani razu wyjechać na prowincję. Amatorskie teatry terenowe walczą również z ogromnymi trudnościami, głównie ze względu na brak egzemplarzy z zakresu repertuaru teatralnego. Jak słusznie zaznaczył w swoim referacie na temat ob. Barwiński należałoby jak najprędzej stworzyć Centralną Bibliotekę Teatralną, która by wypożyczyła egzemplarze sztuk poszczególnym referatom Kultury i Sztuki oraz kółkom miłośników sceny.

Jak zwykle na terenie Wielkopolski ze wszystkich działów sztuki najwięcej rozwinięta jest muzyka: tradycyjne związki śpiewacze, chóry, orkiestry. Wojewódzki Referat Regionalny, prowadzony przez Adama Glapę, pracuje bardzo wydatnie nad utrzymaniem i rozpowszechnieniem swoistej muzyki wielkopolskiej dudów i kozłów. Istnieje projekt stworzenia orkiestry dudziarzy przy jednym z poznańskich pułków.

Za dużo miejsca zajęłoby pisanie o tym, jakie projekty zrealizowano ze strony „centrali" i co mimo dużych trudności zdziałał „teren". Obok Teatru Nowego należy zwrócić uwagę na Państwowy Instytut Sztuk Plastycznych w Poznaniu pod dyrekcją znakomitego malarza Taranczewskiego, uczelnię o typie licealnym, mającą obecnie 180 uczniów i wiele jeszcze wolnych miejsc. Dla uczniów drugiego roku i wyższych lat są stypendia państwowe, dla roku pierwszego jednak, dla tych, których zdolności nie zdążyły być jeszcze sprawdzone, stypendiów tych nie ma. I tu przed tak zwanym czynnikiem społecznym stoi wielkie zadanie: referenci Kultury i Sztuki powinni wyławiać z terenu młode talenty — powiatowe rady narodowe, organizacje społeczne i polityczne zająć się znalezieniem środków na ich kształcenie...

A teren? W Lesznie zorganizowano ciekawą wystawę plastyków, o której już kiedyś pisaliśmy w „Głosie" obszerniej, w Gorzowie istnieje muzeum Ziemi Lubuskiej, we Wrześni odbywają się wykłady profesorów uniwersytetu. Najruchliwszy jest jednak chyba Kalisz, tak w każdym razie wydawało mi się na podstawie sprawozdań. Ob. Matuszewski, tamtejszy referent, zorganizował szkołę muzyczną i wznawia teatr. On jest właśnie jak zaznaczył prof. Weigt takim modelowym typem referenta, potrafił bowiem wytworzyć naokoło siebie ową specjalną atmosferę szacunku, uznania i zaufania, co ułatwia mu działalność i pozwala kształtować otoczenie. Bo referent Kultury i Sztuki musi być również na swoim terenie politykiem, oczywiście w najszerszym tego słowa znaczeniu. To się łączy ściśle z zagadnieniem owej kultury dynamicznej: musi nie tylko zabezpieczać zabytki sztuki i prowokować do powstania nowych, ale także formować życie, uczyć ludzi spojrzenia artystycznego, form współżycia, walki z chamstwem we wszystkich jego objawach.

Istnieją przy Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki dwa referaty, które z tu kulturą życia codziennego mają może najbliższy związek. Mam tu na myśli Referat Regionalny, który uczy kultu barwności życia i referat fotografiki, której społecznym celem obok zadania rejestracyjno-dokumentarnego jest również uczenie ludzi artystycznego spojrzenia na codzień, co jest ważne i co jest właśnie wbrew pozorom praktyczne na długi dystans.

Na zjeździe wygłoszono szereg referatów zarówno na tematy organizacyjne jak i na temat kółek literackich, spraw muzycznych, teatralnych, na tematy zagadnień plastyki, spraw regionalnych i fotografiki. (a.)

KRONIKA POZNAŃSKA

Wtorek, dnia 13 listopada 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Stanisława Kostki.

Kalendarz słowiański — Stanisława.

Tydzień Pomocy Zimowej

(p) W dniach od 12 do 18-go bm. trwa zorganizowany przez „Związek b. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Więzień" — Tydzień Pomocy Zimowej, którego zasadniczym celem jest zebranie funduszów dla przybycia z wydatniejszą pomocą byłym więźniom politycznym, ich rodzinom oraz wdowom i sierotom po więźniach.

Stoimy u progu zimy, o której nie możemy powiedzieć czy będzie krótka i lekka, czy też długa i ciężka. Wiemy jednak, że wiele rodzin przeżywać ją będzie w warunkach szczególnie trudnych, w niedostatku, o chłodzie i głodzie, w nieprzyjemnych warunkach mieszkaniowych. Ileż to więźniów utraciło cały swój dobytek, zdrowie i możliwości zarobkowania. Po latach cierpień, moralnego poniżenia i po długiej tęsknocie pewna część wróciła do domów i rodzin w stanie zupełnego wyczerpania lub ruiny fizycznej. Ci ludzie najczęściej chorzy w najpoważniejszej liczbie przypadków cierpieli dla Ojczyzny i za to, że jej się nie wyparli zasługują przede wszystkim na opiekę i okazanie im ofiarnych, gorących serc. Ci obywatele nie mogą zwątpić we wdzięczność współrodaków. Obowiązkiem naszym jest zająć się nimi; nie wolno nam traktować ich na równi z proszącymi, którym z łaski daje się to, co spada ze suto zastawionych stołów tych jednostek, którym się dobrze powodzi. Całe społeczeństwo musi wykazać zainteresowanie losem cichych bohaterów i ich rodzin.

Ci, którzy wrócili z obozów i więzień niemieckich są najlepszym dowodem niezniszczalności Narodu Polskiego, żywotności ducha polskiego, jego dążeń i idei. Oni właśnie byli tym taranem, o który szczerbiła się potęga germańska: oni również byli tym elementem, który nie dał się złamać, zniszczyć ani obezwładnić.

I dlatego w bieżącym tygodniu każdy, kto czuje się Polakiem, każdy, kto pragnie być w porządku z własnym sumieniem, powinien spłacić dług tym, którzy za niego cierpieli i za niego ponieśli tysiące krzywd i nigdy niezagojone rany.

Wykład o alchemii

(p) W mrocznych laboratoriach średniowiecznych — bezskutecznie alchemicy poszukiwali kamienia mądrości, eliksiru życia i usiłowali przemienić najrozmaitsze pierwiastki na złoto. Wśród tygli i tajemniczych maszynerii spędzali lata całe. Gdy jedni uważali ich za uczonych i otaczali najwyższym szacunkiem, inni traktowali ich jako oszustów i szarlatanów. W końcu zupełnie potępiono alchemię, a alchemików uznano za szaleńców, którzy nic nie wnieśli do nauk. Minęły wieki. Zmieniłi się ludzie. Wydobywa się na światło dzienne zapiski i notatki dawnych alchemików. Odżywa alchemia w nowych formach. Opowie o tym w jutrzejszym wykładzie dr Kazimierz Kapitańczyk. Ciekawy wykład pt. „Rehabilitacja alchemii", połączony z pokazem filmowym i ilustracjami odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 18-tej w sali Biblioteki Publicznej przy ul. św. Marcina 35. Wstęp 3 zł, dla kształcącej się młodzieży 1 zł.

Byli więźniowie polityczni obradują

(L) Dnia 11 bm. odbył się pierwszy, walny nadzwyczajny zjazd delegatów Związku byłych Więźniów Politycznych. Zebranych delegatów oraz przedstawicieli województw łódzkiego i morskiego przywitał w historycznej sali ratusza poznańskiego — prezes Związku ob. Jan Świtalski. W gorących słowach podkreślił, że ciosy godzące w organizm żywotny męczenników sprawy nie były zdolne wywołać skaz w sercu i na duszy prawdziwego Polaka. Więźniowie znosząc katusze i ponosząc ofiary w okresie największego kataklizmu dziejowego rozumieli doskonale, że nie totalizm, lecz wola ogółu decyduje o charakterze polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Wychodząc z grobowców nieledwie żywi, choć cieleśnie osłabieni i zmaltretowani, bez różnicy stanowisk socjalnych czy społecznych, wykształcenia czy poziomu inteligencji, b. więźniowie polityczni stworzyli zwartą masę o zdecydowanym obliczu narodowym, której przyświecał jeden cel — uzyskanie wolności narodowej i stworzenie tą drogą potężnej, demokratycznej Ojczyzny.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego zabrał głos ob. Izydor Paluszak, przypominając o zbliżającym się tygodniu pomocy zimowej dla rodzin zmarłych i zamordowanych w obozach koncentracyjnych kolegów.

Następnie w imieniu woj. morskiego dr Lech Duszyński w pełnych entuzjazmu słowach wyraził uznanie bohaterskim Wielkopolanom i podkreślił chęć nawiązania ścisłej współpracy między bratnimi miastami Gdańskiem i Poznaniem. Słowa jego przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Po wybraniu prezydium zjazdu, na czele którego stanął ob. Izydorczyk z Poznania, przystąpiono do dalszych punktów programu. W toku obrad wyłoniono potrzebę wzięcia udziału we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. B. więźniowie swym doświadczeniem zdobytym w najcięższych chwilach życia, pragną w całej pełni służyć urzeczywistnieniu zasad demokratycznych i podniesieniu wartości państwa polskiego.

Podkreślono również interwencję Stronnictwa Demokratycznego w sprawie uznania przez czynniki rządzące zrównania b. więźniów politycznych z uczestnikami walk czynnych z okupantem.

Wśród ożywionej dyskusji uchwalono między innymi następujące wnioski: b. więźniowie polityczni domagają się równouprawnienia ich i traktowania jako niepodległościowców, na tych samych warunkach i prawach, jakie mają inwalidzi; dopuszczenia ich do wszystkich stanowisk w Polsce demokratycznej; oddanie im majątków i mienia poniemieckiego dla zapewnienia egzystencji wdowom i sierotom po zamęczonych kolegach wszystkim więźniom politycznym pozostającym w dniu 1. 9. 39 r. w czynnej służbie, a zwolnionym lub niezatrudnionym przez okupanta należy zaliczyć czas przymusowej bezczynności w całości do służby, a okres spędzony w obozach i więzieniach zaliczyć podwójnie; przyznanie wszystkim więźniom politycznym i ich małoletnim członkom rodzin oraz wdowom i sierotom kart żywnościowych I kategorii bez jakichkolwiek ograniczeń; bezzwłocznego przydzielania lokali na biura i świetlice związkowe od władz miejscowych.

Na zakończenie zebrania wybrano 77 delegatów reprezentujących wszystkie koła Związku na terenie województwa poznańskiego, którzy wyjadą w najbliższych tygodniach do Warszawy na Ogólnopolski Zjazd Związku b. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych i Więzień.

Restauracja na ruinach

(k) Pośród gruzów hali ciężkiego przemysłu, na terenie Targów Poznańskich, naprzeciw Dworca Zachodniego otwarto w dniu 10 bm. nowy lokal gastronomiczny, pod nazwą: „Bar i restauracja „Przy Dworcu". Poświęcenia lokalu dokonał proboszcz parafii farnej ks. Jany. W okolicznościowych przemówieniach wygłoszonych przez zaproszonych na uroczystość otwarcia przedstawicieli władz miejskich, związków zawodowych i gości — podkreślono trud właścicieli, którzy w pomysłowy, a równocześnie najbardziej celowy sposób, wykorzystali nieużyteczne pozornie ruiny i stworzyli na nich placówkę — w tej części miasta bardzo potrzebną.

Lokal jest gustowny, a zdrowo wykalkulowany cennik zapewni nowej placówce powodzenie

Wypłata rent z ubezpieczenia społecznego za listopad

Dla rencistów zamieszkałych w powiecie poznańskim i śremskim nastąpi wypłata dalszej zaliczki na rentę w biurze Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, parter, pokój nr 9, w godz. od 8—13-tej a w sobotę od 8—12-tej, według planu: A do G — w dniach 14 i 15 bm., H do O — 16 i 17 bm., P do Z — 19 i 20 bm.

Renciści zamieszkali w powiecie śremskim mogą odebrać zaliczkę na rentę również w Punkcie Kontrolnym Ubezpieczalni w Śremie, ul. Mickiewicza 5, i to: A do M w dniach 27 i 28 bm., A do Z — 29 i 30 bm.

Poza wyznaczonymi terminami Ubezpieczalnia nie będzie wypłacać żadnych zaliczek na renty. Przy odbiorze zaliczki należy przedłożyć zaświadczenie rejestracji oraz dowód osobisty. W razie upoważnienia innej osoby do odbioru renty, upoważnienie to winno być uwierzytelnione przez burmistrza, wójta lub sołtysa.

Zebrania w dniu 15 listopada

Koło Polskiego Związku Zachodniego przy Tymczasowym Zarządzie Państwowym — Oddział Ruchomości, o godz. 18-tej w lokalu stołówki P. Z. Z. przy ul. Chełmońskiego 2, parter.

Cech Tapicerów i Dekoratorów o godz. 17-tej w lokalu ob. Sternal, przy ul. Marsz. Focha 82.

Polskie Stronnictwo Ludowe o godz. 17-tej w lokalu własnym, przy ul. Spokojnej 15a.

Z teatrów poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 16-ta — „Wesoła wdówka" (przedstawienie związkowe); jutro, godz. 18-ta — „Cyrulik sewilski".

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 — „Ziemia oskarża", godz. 18-ta — „Skiz"; jutro: godz. 15-ta — „Skiz", godz. 18-ta „Droga do źródeł".

Teatr Nowy: dziś, godz. 18-ta — „Panna Maliczewska"; jutro, godz. 18-ta — „Panna Maliczewska".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 16-ta — „Dzielny krawczyk"; jutro: godz. 16-ta — „Dzielny krawczyk".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „U kresu drogi" — „Bałtyk": godz. 15, 17 i 19-ta — „Miodowy miesiąc". „Jedność": godz. 14, 16, 18 i 20-ta — „Trzewiczki". „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta — „Trzewiczki". „Wolność": godz. 15, 17 i 19-ta — „Dzisiaj i zawsze".

„Śluby panieńskie" dziś i jutro

We wtorek i środę Teatr Nowy gra o godz. 18-tej komedię Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie" w premierowej obsadzie. Sztuka ta zyskała pełne powodzenie i stale zapełnia salę teatralną. W czwartek wraca na afisz znów „Panna Maliczewska" — Zapolskiej. W próbach znajduje się zaktualizowana komedia Adama Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka".

Program audycyj radiowych na dzień 14 listopada

6.55 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie). 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek; 8.40 D. c. muzyki porannej; 12.00 Program z W-wy; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Program z W-wy; 13.30 Muzyka z płyt; 13.45 Kalendarzyk imprez poznańskich; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z twórczości Schumana (płyty); 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Program z W-wy; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Kącik P. U. R.-u; 19.25 Omówienie poznańskiego „Czwartku literackiego"; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Program z W-wy; 20.45 Pogadanka z cyklu „Sławni i zasłużeni Wielkopolanie" pt.: „Rola Wielkopolski w Rzeczpospolitej" wygłosi Stanisław Krokowski; 21.00 Nadoprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Przeszłość i teraźniejszość Ratusza

(c) Zorganizowany w ubiegłą niedzielę, staraniem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", odczyt o Ratuszu poznańskim, wzbudziło duże zainteresowanie mieszkańców naszego miasta. Świadczy o tym fakt prawie całkowitego wypełnienia sali kina „Apollo".

Prelegent omówił obszernie powstanie Ratusza w związku z rozbudowywaniem się naszego miasta w r. 1253, po czym przeszedł do nakreślenia historii tego zabytku w okresie średniowiecza i renesansu, w którym to odrestaurowania dokonał włoski artysta Di Quadro. W wieku 18-tym runęła wieża, którą odbudowano w 20 lat później w epoce stanisławowskiej. Z tego okresu datują się najświetniejsze dni Ratusza poznańskiego.

Kilka słów poświęcił prelegent osobie Tomasza z Gubeny, który zdaniem niemieckich historiologów był właściwym twórcą Ratusza. Jest to zupełnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy i zaliczyć trzeba te notatki do czczych wymysłów niemieckiej propagandy.

W omówieniu kwestii odbudowy Ratusza podkreślił prelegent obecne możliwości postawienia gmachu w dawnej jego szacie, z równoczesnym wyeliminowaniem naleciałości z czasów obu okupacyj niemieckich.

Nawiązując do tematu zobrazował inż. Ulatowski konieczność zburzenia Zamku poznańskiego, celem usunięcia piętna germanizmu z naszego miasta.

Odczyt, nagrodzony został rzęsistymi oklaskami. Przeźrocza zilustrowały dawną i obecną postać zewnętrzną i wewnętrzną Ratusza.

KOMUNIKATY

Rejestracja szkód wojennych. W związku z zarządzeniem Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 27. 9. br. zarządził Urząd Wojewódzki w Poznaniu przeprowadzenie rejestracji szkód wojennych, poniesionych przez poszczególne wyznania religijne, organizacje, związki i stowarzyszenia społeczne, mające swą siedzibę na terenie miasta Poznania. Zarząd miasta wzywa zainteresowane zarządy wyznań religijnych i organizacyj by niezwłocznie zgłosiły swe szkody w Urzędzie Rejestracji Szkód Wojennych przy ul. Masztalarskiej 7a, II piętro. Tam również podjąć należy formularze zgłoszeniowe.

Oddział Zieleni i Ogrodów Miejskich w Poznaniu zwołuje w dniu 15 bm. o godz. 16-ej w stołówce przy ul. Matejki 48/49 zebranie informacyjne, mające między innymi na celu utworzenie Okręgowego Związku Towarzystw Ogrodów Działkowych.

Zabawa taneczna. Bratnia Pomoc Studentów Szkoły Inżynierskiej zaprasza na zabawę taneczną, która odbędzie się 17 bm. w gmachu uczelni przy ul. Bergera 5. W programie artystyczne niespodzianki, występ Klubu Literackiego „Kukułka". Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp za zaproszeniami 30.— zł, dla członków Bratniej Pomocy 20.— zł.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zapowiedziane na środę, dnia 14 bm., zebranie organizacyjne Oddziału Poznańskiego P. T. K. odbędzie się we wtorek 20 bm. o godz. 17-ej w zapowiedzianym miejscu.

Komisja Porozumiewawcza między Tow. Ornitologicznym „Świt" a Związkiem Hodowców Gołębi Pocztowych uchwaliła wystawić gołębie pocztowe na Wszechpolskiej Wystawie Drobiu i Gołębi Rasowych w początkach grudnia w Poznaniu. Wszelkich informacyj udziela sekretariat przy ul. Patr. Jackowskiego 15 — ob. Zieliński.

Komitet Pomocy dla Zdemobilizowanych Żołnierzy zwraca się z prośbą do urzędów, instytucyj oraz przedsiębiorstw o możliwie najwcześniejsze składanie ofiar pieniężnych za rozprzedane nalepki okienne. Pieniądze należy złożyć w Wojewódzkim Urzędzie Informacyj i Propagandy ul. Chełmońskiego 22, pokój 28.

Związek Dentystów przy O. K. Z. Z. w Poznaniu, św. Marcin 66/67 wzywa wszystkich dentystów, techników i uczni dentystycznych, którzy do tej pory nie zarejestrowali się w Związku — do natychmiastowego zgłoszenia się w sekretariacie Związku Dentystów, najpóźniej do dnia 30 bm.

Tyczy te również VD i LP. Rejestracja jest przymusowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Gabinet Dentystyczny. — Proszę poinformować się w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Mgr Hor. — Sprawę tę już poruszyliśmy. Prosimy zwrócić się w tej sprawie do Dyrekcji Polskiego Radia.

Ob. Leon. — Adres ob. Osm. Katowice, „Półpresa".

Ob. „Rozsądny". — Stanowisko zajęte przez Obywatela w sprawie Sądów Specjalnych jest niesłuszne.

Czytelnicy. — Jeżeli sprawia Wam przyjemność naklejanie na listy znaczków z Hitlerem — radzimy wyemigrować do Argentyny. My na takie listy odpowiadać nie będziemy.

Ob. K. S. — Nie zamieścimy.

Jeden z rolników. — Proszę uważnie śledzić prasę, problemy te często poruszamy.

Ze sceny poznańskiej

Zapolska — i jeszcze raz Zapolska

Teatr Polski: „Skiz"
Teatr Nowy: „Panna Maliczewska"

Ostatni wieczór sobotni, a raczej sobotnie popołudnie w Teatrze Polskim należało do najprzyjemniejszych doznań artystycznych na gruncie poznańskim. Rzecz ciekawa: są w Poznaniu dwa stałe teatry dramatyczne, na poziomie bynajmniej nie najgorszym — a trzeba dopiero występu gościnnego kilku znakomitych artystów warszawskich (mających obecnie swą „bazę operacyjną" w Krakowie), żebyśmy mogli odetchnąć atmosferą prawdziwej sztuki i wysokiego kunsztu odtwórczego. Nie jestem zwolennikiem „teatru gwiazd", nie ulega wątpliwości, że mamy w Poznaniu cały szereg dobrych aktorów i interesująco zapowiadające się młode talenty — rozkoszując się jednak koncertową grą Mieczysławy Ćwiklińskiej i jej świetnych partnerów, nie mogłem nie zdać sobie sprawy z tego, jak dalece sukces przedstawienia, wymowa tego czy innego utworu dramatycznego uzależnione są od poziomu gry wykonawców. Wyobraźmy sobie „Skiza" Zapolskiej w słabej interpretacji: toż przecież źli aktorzy potrafiliby z subtelnej tej, ale bynajmniej nie najtęższej komedii autorki nieśmiertelnej „Moralności pani Dulskiej" uczynić koszmar prawdziwy!

Czymże jest właściwie „Skiz"? Błahą w gruncie rzeczy historyjką małżeńską. Zapolska — społeczniczka, Zapolska — burzycielka starego ładu i bezlitosna oskarżycielka burżuazyjnej moralności jest w „Skizie" jedynie bystrą obserwatorką niuansów małżeńskiego pożycia, a buntowniczy morał socjalny zastępuje tu stwierdzenie nie nowej zaiste prawdy, że najsilniejszą więzią, łączącą mężczyznę z żoną jest — przyzwyczajenie. Cuchnące mydlinami sutereny „Panny Maliczewskiej", czy wytapetowane groteskowymi emblematami mieszczaństwa wnętrze kamienicy pani Dulskiej, czy wreszcie patriotyczno-rewolucyjne akcesoria „Ich trojga" ustąpiły w „Skizie" miejsca „cichemu polskiemu dworkowi" — i z trudem dopiero w niektórych szczegółikach akcji i w kilku kwestiach dopatrzeć by się można satyrycznego spojrzenia autorki na sprawy ziemiańskiego, szlachetnego życia i środowiska, z czym — zresztą — nie kłóci się wyraźna apoteoza tężyzny fizycznej i moralnej człowieka związanego z ziemią i ciężko na tej ziemi pracującego. To nie jest jednak ważne. Na tle całokształtu twórczości Zapolskiej „Skiz" jest i pozostanie utworem jakby odosobnionym, wycieczką wielkiej buntowniczki i bojowniczki o lepszą moralność w krainę egotycznych przeżyć erotycznych. Inna rzecz, że „Skiz" jest sztuką pierwszorzędnie zbudowaną, o świetnym rysunku wszystkich postaci, iskrzącą się dowcipem i wszelkimi zaletami bujnego temperamentu scenicznego autorki „Moralności pani Dulskiej". Pamiętać przy tym trzeba, że „Skiz" w momencie swego powstania wywołać musiał wrażenie niesłychanej śmiałości i „niemoralności" obyczajowej (drastyczny fakt zatajonej zdrady małżeńskiej młodej osoby „z dobrego domu") — był więc jednak czymś światoburczym i nowym, a to, że obecnie „gorszącego" tego wrażenia nie wywiera, jest już kwestią dzielącego naszą epokę od epoki Zapolskiej okresu lat i przemian obyczajowych, które w okresie tym nastąpiły.

Wspomniałem już, że nieodpowiednia gra aktorów mogłaby „Skiza" bezapelacyjnie „rozłożyć". Miałem tu na myśli nie tylko techniczne trudności psychologiczne wczucia się w charaktery odtwarzanych postaci (szczególnie obie role kobiece należą do aktorsko-trudnych), lecz i niebezpieczeństwo śmieszności czyhające na mniej doświadczonych aktorów w zdradzieckich staroświetczyznach dialogu i niektórych trącących myszką epizodach wartko naogół toczącej się akcji (np. epizod z kostiumowym menuetem i ucztą). To, że widz na sobotnim przedstawieniu tej staroświetczyzny i tych śmiesznostek nie odczuwa — jest zasługą przede wszystkim wspaniałej gry **Mieczysławy Ćwiklińskiej** (Lulu), której wielkiemu talentowi kilkuletnia, dobrowolna, a jakże chlubna bezczynność sceniczna jakby dodała tylko nowych blasków — jak i innych, godnych współuczestników aktorskiego koncertu w osobach **Jadwigi Baronówny** (tchnąca nieprzymuszonym wdziękiem młodości, prawdziwie poetyczna, liryczna a zarazem żywiołowa Muszka), **Wiktora Biegańskiego** (pełen umiaru, doskonały w każdym calu Tolo) i **Tadeusza Wesołowskiego** (wyborny, zamaszysty, porywający wigorem i aż nazbyt uroczy Wituś). Jeżeli do wysokich osiągnięć artystycznych tej czwórki dodamy dyskretną, a nieomylną w każdym szczególe batutę reżyserską **Emila Chaberskiego**, to jasnym się stanie, czemu przypisać należy fakt, że „Skiz" dziś jeszcze wzrusza nas i bawi i że cykl przedstawień tej komedii na scenie poznańskiej zasługuje na specjalne zalecenie wszystkim miłośnikom prawdziwej sztuki teatralnej.

*

Skoro mowa o Zapolskiej, nie mogę — jako szczery entuzjasta dorobku dramatycznego tej jednej z najciekawszych i najbujniejszych postaci twórczych naszej literatury — oprzeć się pokusie wypowiedzenia paru uwag o przedstawieniu „Panny Maliczewskiej" w Teatrze Nowym, mimo że omówił je już w mym zastępstwie mój młody kolega redakcyjny.

Otóż dopatrywanie się wartości wiecznotrwałych w „Pannie Maliczewskiej" nie jest, zdaniem moim, słuszne. Właśnie to różni tę sztukę od „Moralności pani Dulskiej", że wartości tych nie posiada. „Panna Maliczewska" nie jest bynajmniej jakimś typem na miarę szekspirowską czy molierowską, żadnej cechy ogólnoludzkiej nie uosabia, jest wykwitem epoki bezpowrotnie na szczęście minionej, postacią zrozumiałą jedynie na tle środowiska, które ją zrodziło i wyhodowało. I któż teraz odwiedza swoje przyjaciółki po kryjomu, gdy nikogo nie ma na schodach? Czy rzeczywiście dla współczesnej młodej aktorki jedyną drogą do zrobienia kariery i do utrzymania się na powierzchni życia jest ta, która stała się udziałem bohaterki melodramatu Zapolskiej? I tacy panowie Daumowie i Boguccy też należą do przeszłości, a i współczesna młodzież szkolna zachowuje się nie tak niezręcznie i głupio, inne ma zainteresowania i ideały. Na „Pannę Maliczewską" patrzeć należy jak na zabytek zgniłej przeszłości, jak na wspaniały ślad walk staczanych przez pisarzy typu Zapolskiej o lepsze i sprawiedliwe jutro — jutro, które jest już naszym dzisiaj. Oczywiście — wiele się znajdzie w tej świetnej i przejmującej sztuce rzeczy, które i dziś jeszcze nie zatraciły bolesnej swej wymowy, że tylko wspomnę o owym symbolicznym bochnie razowego chleba z pierwszego aktu, o z mistrzowskim sarkazmem zobrazowanej przez Zapolską, śmiesznej, obłudnej, zbrodniczej niemal filantropii i nieczułości na nędzę i krzywdę ludzką, również i dziś cechującej pewne, nieliczne na szczęście, koła naszego społeczeństwa.. Wykazywanie jednak tych aktualnych dziś jeszcze momentów nie przywróci „Pannie Maliczewskiej" jej dawnego, pionierskiego blasku. Pozostanie natomiast doskonała, głęboko humanitarna sztuka o pięknej tradycji, dająca aktorom wielkie pole do popisu.

I w ocenie gry aktorskiej wypadnie mi niezupełnie się zgodzić z mym młodym kolegą. Najtrafniej, najbardziej zgodnie z duchem epoki i z zamysłem autorskim ujął swą rolę — właśnie **Ryszard Kierczyński** (Bogucki), druga kreacja — to Michasiowa **Jolanty Skubniewskiej**, starannie przemyślana i utrzymana w jednolitym, tępoposępnym tonie. Świetnie zapowiadający się, młody talent **Benigny Sojeckiej** nie podźwignął ciężaru bardzo trudnej, mającej zobowiązujące tradycje roli panny Maliczewskiej. Nic w tym dziwnego i nie powinno to peszyć młodej artystki. Od kreowania tego rodzaju postaci dzielą ją jeszcze lata wytężonej i żmudnej pracy — nieodzownej dla należytego, regularnego rozwoju jej nieprzeciętnego talentu, któremu — w razie kroczenia drogą najmniejszego oporu i zbyt pochopnego sięgania po trudne laury — grozić może zmanierowanie. Panna Maliczewska Sojeckiej była pełnym wdzięku, rozdokazywanym dzieckiem, a nie wzruszającą ofiarą minionej struktury ustrojowej. Ani przez chwilę nie można było uwierzyć w to, że jest kobietą żyjącą dla pieniędzy ze wstrętnym dla niej mężczyzną. Miała Sojecka szereg trafnych momentów (zwłaszcza w trzecim akcie zdobywała się na silną ekspresję dramatyczną), w całości jednak — powtarzam — zadowolić nie mogła. **Ryszard Wasilewski**, który, jak słusznie zauważył kolega-recenzent, jako adwokat Daum „więcej bawił, niż budził odrazę" — jako reżyser miał tym razem mniej szczęśliwą rękę. Dotyczy to zwłaszcza czuwania nad rolą tytułową i opracowaniu scen zbiorowych, mocno przejaskrawionych (sztubackie przyjęcie u panny Maliczewskiej). Również ogólny poziom odtwórczy przedstawienia — nikogo specjalnie nie ganiąc, a wyróżniając spośród odtwórców mniejszych ról **Stefanię Stoińską** (Żelazna) i **Tadeusza Chmielewskiego** (sekwestrator) — cechowało pewne — w porównaniu ze „Ślubami panieńskimi" — obniżenie. Przypuszczam, że przyczynił się do tego zbyt wielki pośpiech w przygotowaniu nowej premiery.

W każdym razie — i „Pannę Maliczewską" polecam względom publiczności poznańskiej. Zapolska — zawsze pozostanie Zapolską.

Eugeniusz Żytomirski

Z Wielkopolski i Ziem Odzyskanych

Strzelno uczciło pomordowanych

Przy udziale przedstawicieli władz, organizacji P. W. i W. F., i partii politycznych oraz delegacji z wieńcami z miasta i okolicy, pochód żałobny ruszył ze szczątkami pomordowanych Polaków, zmarłych w obozach, do kościoła parafialnego św. Trójcy, gdzie odprawione zostały egzekwie żałobne i wygłoszone okolicznościowe kazanie przez tut. prob. ks. Jabłońskiego.

Po nabożeństwie udano się na rynek, gdzie nastąpiło pożegnanie prochów męczenników Polaków. W imieniu powiatu przemówienie wygłosił starosta powiatowy ob. Gabis Edward z Mogilna, w imieniu miasta burmistrz ob. Ornatek Leon oraz delegat okręgowy P. Z. Z. ob. Duda P. z Poznania, zaś śpiew „Zmarli współbracia" wykonało koło śpiewu „Harmonia" z dyrygentem ob. Rucińskim Alfonsem.

W dalszym pochodzie posuwały się tłumy uczestników wraz z niesionymi urnami z prochami pomordowanych w obozach Polaków i trumnami ze szczątkami zamordowanych braci w tut. okolicznych lasach, niesionych przez b. uczestników obozów, powstańców i przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

Nad mogiłą bohaterów w mowie końcowej pożegnał prochy męczenników ks. prob. Kinecki z Gębic; odczytaniem nazwisk pomordowanych, poległych i zmarłych w obozach, przez deleg. P. Z. Z. mec. ob. Paulusa ze Strzelna, odśpiewaniem „W mogile ciemnej" przez chór, złożeniem wieńców i oddaniem salw przez pluton honorowy tut. i okolicznej M. O. oraz wspólnym odśpiewaniem „Witaj Królowo" zakończyła się uroczystość pogrzebowa.

Wieczorem w sali domu towarzystw staraniem tut. Koła P. Z. Z. odbyła się żałobna akademia z udziałem zaproszonych rodzin pomordowanych ofiar, mająca przebieg uroczysty. Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono akademię. (ki)

MARGONIN

Margonin, jako akt dziękczynny za odzyskaną wolność, obchodził święto Chrystusa Króla niezwykle uroczyście. Po uroczystej mszy św., którą odprawił po powrocie z wygnania ks. dziekan Kaczmarek, odczytał przed ołtarzem akt poświęcenia miasta Margonina Sercu Jezusowemu, który uchwaliła miejska Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 27 października br. Po mszy św. wyruszył pochód przez ulice miasta, kierując się do budynku Zarządu Miejskiego, gdzie umieszczono obraz Serca Jezusowego, po czym udano się do sali Domu Żołnierza na uroczystą akademię. — Dzień Zaduszny, poświęcony poległym i pomordowanym bohaterom z miasta i gminy rozpoczęto mszą św., po czym pochód wyruszył w stronę pomnika powstańców, gdzie złożono wieniec na stopniach pomnika. W ciągu dnia odbyła się kwesta uliczna na cele żołnierza, wieczorem zaś uroczysta akademia z apelem poległych. nad.

ŚREM

W ramach wykładów popularnych na Uniwersytecie Powszechnym w Śremie wygłoszono pierwszy z cyklu przewidzianego programem. Wspomnieniami z obozu koncentracyjnego w Mauthausen podzielił się ze słuchaczami ob. Marian Nagengast.

Słowo wstępne wygłosił ob. mgr Horowski, kierownik Uniw. Powsz., który odczytał też wspomnienia więźniów z podróży do Mauthausen.

Następnie głos zabrał ob. Nagengast, malując w słowach pełnych treści straszliwe chwile aresztowania, pobytu w więzieniu gestapo, oraz deportacji i życia w Mauthausen ze szczególnym uwzględnieniem metod używanych w tej kaźni.

Wykład ilustrowano fotografiami, rzucanymi na ekran. Wykładowi przysłuchiwało się około 200 osób.

CZARNKÓW

Na zebraniu P. P. S. w sali Domu Ludowego, podczas ożywionej dyskusji poruszano aktualne zagadnienia gospodarcze. Wyłoniona została specjalna komisja dla zbadania sprawy zaopatrzenia ludności w opał. Postanowiono poza tym wysłać specjalny memoriał do władz w sprawie usprawnienia polityki aprowizacyjnej w naszym powiecie.

Akademia ku czci Chrystusa Króla odbyła się w Domu Ludowym. Słowo wstępne wygłosił ks. kan. Thiel. Referat na temat „Chrystus Król" wygłosił ob. F. Skowroński z Poznania. Akademię urozmaiciły deklamacje oraz występy chóru kościelnego. wh.

GOSTYN

Koncert na odbudowę gimnazjum. Z inicjatywy ob. Witkowskiej odbył się koncert, z którego dochód przeznaczono na odbudowę gimnazjum. Wykonawcami koncertu byli znani miejscowi muzycy ob. prof. Godlewska, Barański, Mrozek i Ślusarek. Część wokalną programu wypełnił mgr Stańczykiewicz.

Powiatowy Komitet Opieki Społecznej przystąpił do zorganizowania pomocy zimowej dla najbiedniejszych. Na zebraniu sprawozdanie z dotychczasowej działalności zdał przewodniczący ob. Wojdowski, po czym referat na temat pomocy zimowej i jej zorganizowaniu wygłosił delegat Wojewódzkiego Komitetu ob. Borowka. Zebrani, idąc po myśli referenta, postanowili zorganizować komisję, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich organizacyj charytatywnych oraz stronnictw politycznych.

Z rozpraw rehabilitacyjnych. Dotąd odbyły się w Gostyniu dwie rozprawy sądowe o rehabilitację „volksdeutschów". Zrehabilitowana została Niemka II. kategorii nazwiskiem Leitlauf. Niezrehabilitowana została Niemka Trzeciak, którą sąd po rozprawie pozbawił wolności. js.

JELENIA GÓRA

* W Jeleniej Górze i okolicy (Śląsk) uruchomiono już 6 fabryk papieru. W związku z tym jest zapotrzebowanie na stenotypistki, siły z branży papierniczej, ślusarzy, fachowców-maszynistów, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Mieszkanie zapewnione, zarobki według taryfy z dodatkiem zachodnim.

Zgłoszenia przyjmuje Dolno-Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego — Jelenia Góra, ul. Kilińskiego 29/30. Wszelkie formalności związane z wyjazdem załatwia Polski Związek Zachodni — Wydział Osadniczy, Poznań, Chełmońskiego 1.

ZIELONA GÓRA

* Poświęcenie sztandaru Związku Rzemieślników i „Domu Rzemieślnika Polskiego" w Zielonej Górze odbędzie się dnia 25 bm.. Rzemiosło tutejsze nie szczędzi trudu i nakładu pracy, aby uroczystość pierwsza tego rodzaju na ziemi odzyskanej była godna polskiego rzemieślnika. Bratnie organizacje rzemieślnicze Komitet zaprasza dając kwatery oraz czyni starania o pociąg popularny.

ŚWIEBODZIN

Udział Milicji Obywatelskiej w świadczeniach rzeczowych na terenie pow. świebodzińskiego

* W Świebodzinie został utworzony Komitet Kontroli nad dostawą świadczeń rzeczowych, którego przewodniczącym jest starosta pow. świebodzińskiego ob. Tylkowski Roman. W skład komitetu wszedł z ramienia M. O. sekretarz Kom. Pow. M. O. ob. Weber. W porozumieniu z komendantem powiatowym M. O. kpt. Baranem, ob. Weber wystosował okólnik do wszystkich posterunków M. O. w sprawie udzielenia jak najdalej idącej pomocy wojtom i sołtysom w związku ze świadczeniami rzeczowymi.

Milicja wywiązała się ze swego zadania całkowicie. Jako przykład służyć może wieś Roztarzewo, gdzie za inicjatywą ob. Webera zwołano zebranie, na którym podkreślono znaczenie sprawy świadczeń rzeczowych dla Państwa. W rezultacie wieś Roztarzewo odstawiła 110% świadczeń rzeczowych. Jednocześnie Milicja służyła czynną pomocą, pożyczając konie, pojazdy, niejednokrotnie służąc konwojem przy dostawie.

Pierwszy znicz w Świebodzinie

* Staraniem Zarządu Miejskiego oraz Komendy Powiatowej M. O. zorganizowano uroczystości ku czci poległych bohaterów na odzyskanych terenach zachodnich.

O godz. 17.00 zebrały się wszystkie organizacje miasta Świebodzina przed Komendą Powiatową M. O. skąd z zapalonymi pochodniami wyruszono na capstrzyk.

Na czele w zwartych szeregach maszerowała Milicja Obywatelska. Dalej postępowały organizacje P. P. R., Z. W. M., Z. H. P., S. O. K. Na rynku przed ratuszem zapalił ob. Starosta pierwszy znicz w Świebodzinie ku czci poległych bohaterów. A. J.

SŁUBICE

* (Kt) W sobotę, dnia 20. 10. 1945 r. została na tutejszym terenie otwarta pierwsza spółdzielnia „Pionier".

W uroczystości otwarcia brali udział wszyscy przedstawiciele władz, partii, organizacji i młodzież szkolna starszych roczników.

Prezesem, równocześnie kierownikiem tej tak ważnej i pożądanej na tutejszych rubieżach placówki, jest pierwszy inicjator znany i ceniony kupiec, ob. Grzeskiewicz Kazimierz.

Po otwarciu sklepu i powitaniu zebranych przez ob. prezesa przemawiali i składali życzenia zaproszeni goście.

W końcu zwiedzono całość zabudowań spółdzielni.

Z powodu otwarcia tej pierwszej spółdzielni panuje wśród tutejszego społeczeństwa wielkie zadowolenie.

Ze scenki poznańskiej

Groch z kapustą zamiast ciastek

Jedną rzecz trzeba przyznać sympatycznym autorom spod znaku Kukułki: mają poczucie humoru i nie pozbawieni są samokrytycyzmu. Daje się to zauważyć szczególnie w tytułach poszczególnych programów. Ostatni jest istotnie „Grochem z kapustą". Z niezbyt strawnej tej potrawy (wolę doskonałe fangratowskie ciastka) wyłuskałem następujące, cenne ziarnka grochu: świetny wiersz Coh-I-Noora „O reformę kalendarza", miły „wojskowy romans" Tadeusza Kraszewskiego, kilka dowcipnych tekstów pióra Romana Kołonieckiego i Stefana Sojeckiego. Biednemu Olgierdowi Jacewiczowi znów dano do recytacji okropny tekst — tym razem o wieprzowinie. Przysiągłbym, że humoreskę pt. „Zabiłem człowieka" czytałem w czasie okupacji w tzw. szmatławcu czyli „Nowym Kurierze Warszawskim". Tymczasem sygnuje ją pewien młody pisarz krakowski i drukowana była ponoć w „Przekroju". Albo więc z pamięcią moją zaczyna być już całkiem źle, albo coś tu nie jest w porządku.

W programie bierze udział jako „atrakcja wokalna" siostrzany duet H. Lichnerowicz i I. Rajska. Ob. Rajska obdarzona jest ładnym głosem, ale od osiągnięcia wymaganego poziomu dzieli jeszcze sympatyczne panie całe morze pracy. Wykonały te panie cały szereg piosenek, nie bardzo się jednak nam podobały i wolelibyśmy „Modlitwę dziewicy". Czekaliśmy też na nią długo i z utęsknieniem, ale na próżno. pocieszaliśmy się więc tym, że refren „Daj męża, daj męża..." nucić mogliśmy przy stoliku w takt pewnej piosenki, która i melodią i tekstem bardzo „Modlitwę dziewicy" przypominała.

„Tak czy siak" bawiliśmy się dobrze, a obejrzawszy najnowszą makietę mistrza Witolda Gawęckiego skonstatowaliśmy, że łączy nas wspólne zamiłowanie do szachów. (ż)

†

W niedzielę, dnia 4 listopada br. odbyła się żałobna uroczystość złożenia do grobowca rodzinnego w Gorzycach zwłok ofiary bestialskiego mordu siepaczy hitlerowskich śp.

Tadeusza Kruszki

por. rez., powstańca z lat 1918/19, działacza społecznego, odznaczonego krzyżem Walecznych i krzyżem Niepodległości,

zamordowanego dnia 11 grudnia 1939 r. w Żninie.

Ob. Burmistrzowi m. Żnina należy się specjalne podziękowanie za długotrwałą akcję poszukiwania zwłok i zorganizowanie uroczystej eksportacji ze Żnina.

Ob. Staroście, Przewiel. Duchowieństwu, Ob. Naczelnikowi Sądu, organizacjom, pocztom sztandarowym i licznym Przyjaciołom Zmarłego za łaskawy udział w pogrzebie składa na tej drodze imieniem stroskanej rodziny

serdeczne „Bóg zapłać"

mgr Wincenty Kruszka

Chodzież, Słabomierz, Gniezno, Poznań. 12483

†

Dnia 10 listopada 1945 zabrał nam Bóg naszego najukochańszego synka, braciszka i wnuczka, śp.

Geniusia Wyderkowskiego

w 6-tej wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu regionalnym w Głównej w środę, dnia 14 listopada br., o godz. 10,30.

12423 Pogrążeni w ciężkim smutku rodzice, braciszek i krewni

Wielki wybór gotowych nowych
UBRAŃ CHŁOPIĘCYCH
a także paltwatowanych i spodni
DLA MĘŻCZYZN
gotowe nowe tanie, garnitury, jupy, spodnie, długie pumpy i bryczesy
ul. Słowackiego 42 m. 7 III p.

Kamienie do zapalniczek większą ilość kupi
Hurtownia Papieru i towarów krótkich 12271
B. GRYNIECKI
Poznań, ul. Wrocławska 38 tel. 36-36

W dniu 6 listopada 1945 r., o godz. 1-szej w nocy, rozstała się z tym światem po krótkich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana, troskliwa mamusia, nasza ukochana siostra, bratanica i kuzynka śp.

z Dutkiewiczów
Antonina Józefa Janowska

Odeszła od nas po ciężkich przeżyciach podczas okupacji i powstania warszawskiego, zaledwie 3 lata po naszej kochanej śp. Matce.

Pogrzeb odbył się w dniu 8. bm. w Marysinie, pow. Gostyń.

W ciężkim smutku pogrążeni córeczka, siostry, brat i rodzina

Kosowo n/Obrą, pow. Gostyń. k 746

W czwartą bolesną rocznicę śmierci zamordowanego w Gusen-Mauthausen nieodżałowanego, drogiego męża i ojca, śp.

Kazimierza Szajka

mistrza piekarskiego, członka rady parafialnej w Górczynie, powstańca wielkopolskiego, długoletniego członka Opieki Społecznej,

odbędzie się w środę, 14. bm., o godz. 7-mej w kościele św. Krzyża w Górczynie

msza św. żałobna z wigiliami

o czym zawiadamia

12353 w smutku pogrążona żona z dziećmi

„WI-TA"
Hurtownia spożywczo-chemiczna
Poznań, Zamkowa 6 tel. 31-33
poleca po cenach hurtowych:
ocet, musztardę, marmoladę, soki, konserwy mięsne i inne artykuły spożywcze, oraz mydło, proszki do prania, pasty do obuwia, frotery it.d. 12302

Wytwórnia Artykułów Spożywczych
APE
Wznowiła produkcję.
Poszukuje się zastępców na wszystkie miasta w Polsce.
Oferty „Par" Kraków, Rynek Główny 46 pod „106". 12395

Stolarnia Mechaniczna
wykonuje wszelkiego rodzaju
okna i drzwi
z materiałów własnych i powierzonych
Bolesław Danecki 11978
budowniczy
Przedsiębiorstwo Robót Inż. - Budowlanych
Poznań, ulica Raczyńskich 3 - telefon 31-43

„GRANIT"
wł. CZ. KUSZTELAN
Poznań, Strumykowa 49
wykonuje
wszelkie prace kamieniarskie
11893
oraz pomniki, nagrobki, tablice pamiątkowe.

KALENDARZE
terminowe, bloczkowe, kieszonkowe, agendy oraz ścianki w wielkim asortymencie na rok 1946
POCZTÓWKI
świąteczne gwiazdkowe, 17 wzorów motywy polskie w wykonaniu artystycznym poleca tylko hurtownie
WIELKOPOLSKA HURTOWNIA PAPIERU I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH
J. Cieśliński i Ska Sp. z o. o.
Poznań, ulica Mielżyńskiego nr 18 (dawniej Gwarna) — Telefon nr 39-62 12176

Adwokat dr Hoppe
mieszka obecnie
Mickiewicza 3 m. 7
przyjmuje 4—6 prócz soboty 12311

Drożdże lubońskie
codziennie świeże po cenie hurtowej poleca:
„WI-TA" · Poznań, Zamkowa 6 · Tel. 31-33
Prowincja za zaliczeniem 12301

STEMPLE wykonuje w 24 godzinach
WYTWÓRNIA PIECZĘCI URZĘDOWYCH
MARSZAŁKA FOCHA 76 — TELEFON 63-29
DLA ZAMIEJSCOWYCH ZA ZALICZENIEM

MATERACE TAPCZANY higieniczne produkuje **„MATRA"**
POZNAŃ
ul. Dąbrowskiego 142

H. CEGIELSKI Sp. Akc.
poszukuje dla swych pracowników
mieszkań wolnych,
przejmie mieszkania, w których jest do wykonania mniejszy remont.
Zgłoszenia kierować:
Administracja nieruchomości fy. H. Cegielski S. A. Górna Wilda 160

Walne Zgromadzenie
Spółdzielni Spożywców „Jedność"
z odp. udz. w Poznaniu
odbędzie się dnia 27 listopada 1945 o godzinie 16-tej, w sali przy ul. Masztalarskiej 8 (parter) z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
3. Sprawozdanie Zarządu
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
6. Uchwalenie najwyższej sumy zadłużenia Spółdzielni
7. Ustąpienie członków Rady Nadzorczej i wybór nowych członków R. N.
8. Wolne głosy i wnioski 12421
9. Zamknięcie.

Wstęp na salę za okazaniem dowodu członkostwa.

O udział wszystkich członków w Walnym Zgromadzeniu prosi ZARZĄD

BUDYNIE OMEJKI KISIELE
Cukier wanil., proszki do pieczenia itp.
produkuje
SPÓŁDZIELNIA PRACY
„RADOŚĆ"
prowadz. przez b. kierowników prod. firm „SMAK" i „TEJA"
WARSZAWA, NOAKOWSKIEGO 12. k717

Dekretem ob. Ministra Sprawiedliwości przeniesiony zostałem jako notariusz do Poznania.
Przyjmuję:
Cieszkowskiego 8
Szołdrski
notariusz
12388

Zakładamy i prowadzimy
księgowość
Sporządzamy
bilanse
Oferty Głos Wlkp. nr 12206

Biuro Techniczno-Handlowe
Inż. T. KRENZ 12267
Poznań, Pl. Wolności 11, Tel. 34-72
KUPUJE! SPRZEDAJE!
Maszyny, narzędzia i materiały dla przemysłu, rzemiosła, handlu, rolnictwa i gospod. domowego

P. CHMIELEWSKI-POZNAŃ
STEMPLE
UL. SZAMARZEWSKIEGO 43

12001

Lekarskie

Lekarz-homeopata Dr Marian Kalinowski przeprowadził się na Spokojną 12 (godz. 4½—6). 12074

Wolne posady

Potrzebny fachowiec do produkcji octu spirytusowego na aparacie marki „Frings". Of. do „Głosu Wielkopolskiego" nr 12006.

Apteka w Śmiglu, pow. Kościan, poszukuje siły pomocniczej. 11881

2 pomocników krawieckich na duże sztuki! — zaraz. Długa 11 m. 6. 12039

Gosposię w średnim wieku od zaraz. Restauracja „Savoy", Poznań, ul. Szewska 9. 12061

Maszynistki z językiem rosyjskim ewentualnie na kilka godzin dziennie poszukuje Ministerstwo Przemysłu, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych, Delegat na teren Niemiec. Poznań, Chełmońskiego 10. k 706

Fryzjerkę młodą, potrzebuje Zakład fryzjerski w Zielonej Górze, Masarska 12. 12107

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa Śniadeckich 23 poszukuje zaraz wykwalifikowanej biuralistki. 12111

Szuka posady

Szofer mechanik szuka posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12046.

Bilansista z długoletnią praktyką szuka pracy, przyjmę również pracę dorywczą. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12133.

Sprzedaże

Fortepian Blüthner inne pianina Drygas, Skarbowa 15. 11883

Rzeźnia Miejska posiada maszynę parową od 80—100 koni. Warunki sprzedaży do omówienia w Dyrekcji Rzeźni, Poznań, Tama Garbarska 7/9. 12025

Futro męskie, wysoka figura, jak nowe, od 17—20. aleje Marcinkowskiego 2 m. 7. 12029

Saksofon-alt w bardzo dobrym stanie z futerałem. Gniezno, Słomianka 11 m. 6. 12033

Piekarnik elektryczny, aparat do powiększeń, suszarkę elektryczną z płytą, na wysoki połysk. Focha 98 m. 8, od 15—17. 12036

Płaszcz męski, zimowy, 48 — ubranie wizytowe, średnia figura, w dobrym stanie, płaszcz deszczowy, damski, celofan, dywan kokosowy, czerw. 4X1,80 m. Długa 11 m. 6. 12040

Willę, za teatrem, uszkodzoną sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12045.

Pięciolampowy nowy, Philips sprzedam, zamienię na uniwersalny. Kopernika 6 m. 6. 12050

Węgiel z zamianą na kartofle ofiarujemy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12056.

Sprzedam 2 łóżka żelazne, kredens, tapczan, serwantkę. Spokojna 4 m. 4. 12060

Platformy 40, 20 ctr., ogumione. Fabryka wozów, Rybaki 4/6. 12062

Kanarki i klatki hodowlane, 2 akwaria na 1 stojaku. Strumykowa 34 m. 8, godz. 3. 12057

Wozy, platformy, powozy, gotowe i na zamówienie poleca Fabryka wozów, Rybaki 4/6. 12063

Sypialnię, kuchnię sprzedam. Wawrzyniaka 6 m. 11. 12066

Kupna

Kupię każdą ilość olejków perf. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 11980.

Kupię anody niklowe ewtl. zamienię za anody cynkowe. Zgłoszenia „Par" Poznań, Ratajczaka 7 pod 827. 12183

Pompę próżniową, olejową, dużą kupię. W. Paetz, Mostowa 11. 12197

Płyty gramofonowe, taneczne, koncertowe kupię. Jasna 3 m. 6. 12135

Świdry spiralne do metalu kupuje stale „Hatech" Marcin 65 11496

Pędzle, szczotki, farby, lakiery, pokosty, kupię. Witkowski-Biernacki, Półwiejska 3, podwórze, rano, godz. 8—9 12172

Skład dobrym punkcie, do 100.000 zł, kupię zaraz. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 12110

Blachy do rusztowania 3X4 cm kupimy natychmiast. Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, Poznań, Mielżyńskiego 23 m. 6. 12114

Maszynę do ugniatania ciasta. Piekarnia, Mostowa 26. 12129

Samochód ciężarowy w dobrym stanie kupimy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12146

Kupimy miedź i mosiądz w blasze i profilach. Inż. K. Gaertig i Ska. Zakłady Elektr. Poznań, ul. Półwiejska 35. 12149

Pieniądz

200 tys. pożyczki poszukuję do pierwszorzędnie prosperującego interesu spiesznie. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 11998.

Wolne lokale

Składy oraz ubikacje handlowe przy ul. Mielżyńskiego do wynajęcia, dzierżawa 5 lat z góry na remont. Zgłoszenia: Mielżyńskiego 1, skład. 12195

Szuka lokalu

Poszukuję 2 pokoi używalnością kuchni, pośrednictwo wynagrodzę. Oferty: Stary Rynek 48 parter, skład. 11995

Lokal magazynowy potrzebny. „Zachód", św. Marcin 49. tel. 39-50. 12000

Wynajmę pokój umeblowany w kulturalnym domu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 12011.

Zguby

Zgubione dokumenty osobiste, prawo jazdy, kartę rejestracyjną wystawione na nazwisko Stefan Pokorny, Poznań, Dąbrowskiego 52 m. 10, unieważniam. 11982

Unieważniam zgubione osobiste dokumenty z portfelem na nazwisko Feliks Majewicz, Stęszew, Kościańska 27. Zwrot wynagrodzę. 12009

Skradzioną kartę rejestracyjną, papiery osobiste, unieważniam. Irena Węclewiczówna, ul. Dębiecka 4 m. 2. 12131

Unieważniam indeks A. H. Poznań, na nazwisko Zenon Urbanek, urodzony w Poznaniu. 12042

Unieważniam zgubione papiery osobiste i książkę wojskową Antoni Sprenger, ul. Zielona 21 m. 3. 12043

Unieważniam zameldowanie policyjne Józefa Pieprzyckiego, św. Józefa 5 m. 12. 12058

Poszukiwania

Poszukuję sióstr z Landwarwi i Wilna, ewakuowanych w poznańskie. Gopaniukowej Jadwigi, Rotkiewiczowej Janiny, Lengiewicz Zofii, wiadomość uprzejmie proszę kierować Bytom, ul. Katowicka 44, tel. 50-63, Kazimierz Lengiewicz. 12142

Różne

Podania, wnioski, odpisy, życiorysy, prace dyplomowe, skrypty, wykłady przepisuje-powiela Koncesjonowane Biuro Podań, Juszczak, Marcina 16/17. 12402

Pédicure, trwała ondulacja, farbowanie włosów. Garncarska 1 m. 5. 11748

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski (nowymi czcionkami). W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 12179

Artystyczna pracownia robót ręcznych, ul. Rzeczypospolitej 8 m. 6 wykonuje z powierzonej wełny blezery, swetry, męskie i chłopięce pulowery, dziecięce śpioszki, rękawiczki itp. 12071

Zapowiedzi

Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Czesław Dobrychłop, kawaler, rzym.-kat. wyznania, zam. w Kolnie, pow. Konin, poprzednio zam. w powiecie Ruppin (Niemcy), syn Józefa, zam. w Spławiu i Marianny z domu Graczyk, ostatnio zam. w Kopojnie; 2. robotnica rolna Anna Mydwig, panna, wyznania prawosławnego, narodowości ukraińskiej, zam. w Kolnie, poprzednio zam. w powiecie Ruppin (Niemcy), córka Wasyla i Julii, ostatnio zam. w Terło, pow. Przemyśl — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w gminie Golina i w „Głosie Wielkopolskim". Golina dnia 6 listopada 1945. Urzędnik stanu cywilnego — Kołodziejczak. k 741

Zapowiedzi. 1. kawaler Stanisław Kościuszko, robotnik, zam. w Chociczy Małej, pow. Września, syn robotnika Tomasza Kościuszki i Agnieszki z Kubickich, zam. w Poznaniu; 2. panna Cichońska Pelagia, gospodyni, zam. w Chociczy Małej, pow. Września, córka Andrzeja Cichońskiego i Agnieszki z Langnerów, zamieszkałych w Chociczy Małej, pow. Września — chcą zawrzeć związek małżeński. Września, dnia 31 października 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego — Formański. 12157

Spis zapowiedzi Nr 128/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kawaler Telesfor Brzykcy, rolnik, zam. w Rąbczynie, pow. Wągrowiec, syn rolnika Jakuba Brzykcy i jego żony Marianny z domu Walentowska, zam. w Rąbczynie, pow. Wągrowiec; 2. panna Aniela Bigos, bez zawodu, zam. w Rąbczynie, pow. Wągrowiec, córka rolnika Stanisława Bigosa i jego żony Jadwigi z domu Kardach, zam. w Rąbczynie, pow. Wągrowiec — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Wągrowiec-Północ, w gromadzie Rąbczyn oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Wągrowiec, dnia 2 listopada 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) — Zjawiński. 12233

Nr zapowiedzi 86. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. elektromonter Antoni Pytel, kawaler, zam. w Trzemesznie, przedtem w Altenburg (Niemcy), syn na Syberii zmarłego stolarza Józefa Pytla i żony jego Barbary z domu Kocoń, zam. w Kozowie; 2. Irena Genowefa Adamkiewicz, panna, bez zawodu, zam. w Trzemesznie, przedtem w Altenburg (Niemcy), córka w Trzemesznie zamieszkałego dekarza Stanisława Adamkiewicza i żony jego Marii z domu Bojanowska, zmarłej i ostatnio zam. w Trzemesznie — chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Trzemesznie i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Trzemeszno, dnia 2 listopada 1945 roku. Urzędnik stanu cywilnego — podpis niecz. 12199

Spisu zapowiedzi nr 143/ 45r. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik rolny Stanisław Swidurski, nieżonaty, zam. w Kołacinie nr 3, obwód Książ Wlkpl., pow. śremski, syn rolnika Stanisława Swidurskiego i tegoż małżonki Marianny Swidurskiej z domu Frąckowiak, oboje zam. w Kołacinie nr 3, obwód Książ Wlkp., pow. śremski; 2. bez zawodu Agnieszka Grześkowiak, niezamężna, zam. w Kołacinie nr 30, obwód Książ Wlkpl., pow. śremski, córka rolnika Franciszka Grześkowiaka i tegoż małżonki Marii Grześkowiak z domu Swidurska, oboje zam. w Kołacinie nr 30, obwód Książ Wlkpl., pow. śremski — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kołacinie, w Książu Wlkpl. i w czasopiśmie „Głosu Wielkopolskiego. Książ Wlkpl., dnia 7 listopada 1945 roku. Urzędnik stanu cywilnego — Gawroński. 12162

Nr zapowiedzi 171/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. cieśla Jan Nowacki, stanu wolnego, zam. w Taniecznicy, przedtem w Hanowrach (Niemcy), syn zmarłego rolnika Franciszka Nowackiego, ostatnio zam. w Taniecznicy, i żony jego Wiktorii urodz. Kukła, zam. w Taniecznicy; 2. gospodyni Józefa Wojciechowska urodz. Berus, wdowa, zam. w Bodzewie, córka zmarłych rodziców rolnika Wojciecha Berusa i żony jego Franciszki urodz. Nowicka, oboje ostatnio zam. w Bodzewie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Grabonóg, Bodzewo, w Zarządzie Gminnym w Piaskach oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Piaski, dnia 3 listopada 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego — Nowacki. 12236

Nr listy zapowiedzi 248/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. czeladnik ślusarsko-tokarski Wojciech Olachowski, stanu wolnego, zamieszkały w Krotoszynie, Zamkowy Folwark 2, syn rolnika Franciszka Olachowskiego i tegoż małżonki z domu Kmiecik, zamieszkałych w Krotoszynie; 2. Walentyna Kwaszczenko, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, Zamkowy Folwark 2, poprzednio w Friemar powiat Gotha (Thüringen), córka robotnika rolnego Piotra Kwaszczenko, zmarłego w Wesołym Kącie (Wasilkow) i tegoż małżonki Fedory z domu Sas, ostatnio zamieszkałej w Wesołym Kącie, pragną zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Krotoszynie, oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Krotoszyn, dnia 31 października 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie Patrias. k 692

Spis zapowiedzi Nr 138/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. czeladnik ślusarski Gorwa Wawrzyn, stanu wolnego, zam. w Bodzewie gminie nr 4, syn rolnika Gorwy Jana oraz żony jego Józefy z domu Puślecka, zam. w Bodzewie; 2. Nowak Wanda Wiktoria, bez zawodu, stanu wolnego, zam. w Ziemlinie gminie nr 16, córka zmarłego kupca Nowaka Franciszka, ostatnio zam. w Ziemlinie, oraz żyjącej żony jego Wiktorii z domu Gabryszak, zam. w Ziemlinie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Bodzewo, Ziemlinie, Zarządzie Gminnym w Piaskach, Krobi i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Krobia, dnia 31. 10. 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego — podpis nieczytelny. 11375

Spis zapowiedzi nr 20/1945. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Józef Borowczak, stanu wolnego, zamieszkały w Rakoniewicach, przedtem w Oderthal i Osterode (Harz), syn zmarłego robotnika Antoniego Borowczaka, ostatnio zamieszkałego w Józefinie i tegoż żony Marianny Borowczakowej z domu Bąk, zamieszkałej w Rakoniewicach; 2. robotnica Mieczysława Agnieszka Ratajczakowa, stanu wolnego, zamieszkała w Rakoniewicach Zamieście, córka rolnika Franciszka Ratajczaka i tegoż żony Michaliny Ratajczakowej z domu Walkowiak, zamieszkałych w Rakoniewicach zamieście, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Rakoniewicach i w gazecie „Głos Wielkopolski". Rakoniewice, dnia 30. października 1945. Urzędnik Stanu Cywilnego R. Zygmunt, burmistrz. 11655

Zapowiedź. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Roman Cenker, nieżonaty, zam. w Szymanowie, pow. Śrem, poprzednio w Schönfeld p. Karlsbad (Niemcy), syn robotnika Jana Cenkera, zmarłego w Tworzykowie, pow. Śrem, i jego żony Magdaleny urodz. Poszywała, zam. w Śremie, ul. Księdza Wawrzyniaka; 2. robotnica Walentyna Cieślarczyk, niezamężna, zam. w Szymanowie, pow. Śrem, córka robotnika Józefa Cieślarczyka i jego żony Katarzyny urodz. Jankowskiej, zam. w Szymanowie, powiat Śrem — chcą zawrzeć związek małżeński. Każdy, który by znał przeszkody do zawarcia małżeństwa zobowiązany jest zawiadomić o tym niżej podpisanego Urzędnika Stanu Cywilnego. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w gromadzie Góra, w czasopiśmie „Głos Wielkopolski" i w Zarządzie Gm. w Śremie. Śrem, dnia 18. 10. 1945. Urzędnik stanu cywilnego — Dembski. k 738

Nr zapowiedzi 85. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. były urzędnik Policji Państwowej Czesław Piestrzyński, kawaler, zam. w Trzemesznie, przedtem w Kilonii, syn emerytowanego kolejarza Józefa Piestrzyńskiego i żony jego Józefy z domu Michałowska, zam. w Łagiewnikach Nowych; 2. Marianna Zielińska, panna, bez zawodu, zam. w Trzemesznie, przedtem w Kilonii, córka rolnika Józefa Zielińskiego i żony jego Marianny z domu Jajowska, zam. w Trzemesznie, Wymysłowo-dolne — chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Trzemesznie i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Trzemeszno, dnia 25 października 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.) — podpis nieczytelny. k 735

Nr 4/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że rolnik Wasilewski Tadeusz, ur. 2. 6. 1919 w Równym, zamieszkały obecnie w Wilczym, gm. Kargowa, pow. Wolsztyn poprzednio w Równym, bez zawodu Sokołowska Henryka, ur. 23. 10. 1929 w Nadarzyn, pow Błonie, zamieszkała w Wilczym, pow. Wolsztyn, poprzednio zamieszkała w Nadarzynie pow. Błonie, zamierzają zawrzeć związek małżeński. Każdemu, któremu znane są jakie przeszkody małżeńskie jest obowiązany zgłosić to podpisanemu Urzędnikowi Stanu Cywilnego. Wywieszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Kargowej w gr. Wilcze, w czasopiśmie pow. Błońskiego i woj. poznańskiego. Urzędnik Stanu Cywilnego (podpis nieczytelny). k 724

Nr. listy zapow. 249/1945 r. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości: 1. izolator Hieronim Budziński, stanu wolnego, zamieszkały w Krotoszynie ul. Chwaliszewska 2, syn Apolonii Budzińskiej, obecnie zamężnej Młynarz, zamieszkałej w Ujeździe powiat Milicz, 2. biuralistka Maria Zaremba, stanu wolnego, zamieszkała w Krotoszynie, ul. Chwaliszewska 2, poprzednio w Heydebreck powiat Cosel (Niemcy), córka maszynisty kolejowego Waleriana Zaremby i tegoż małżonki Nadziezdy z domu Rybalcienko, zamieszkałych w Charkowie, pragną zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Krotoszynie, oraz w czasopiśmie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Krotoszyn, dnia 2 listopada 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie (Patrias). k 728

Spis zapowiedzi nr 143/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Konstanty Zegar, stanu wolnego, zamieszkały w Rusku pow. Jarocin, syn ceglarza Ignacego Zegara, zmarłego i żony jego Marianny z domu Walicka; 2. Józefa Zielińska, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Pogorzałkach Małych, gromada Walerianów pow. Krotoszyn, córka rolnika Stanisława Zielińskiego zmarłego i żony jego Jadwigi z domu Błaszczyk, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Koźminie i Jaraczewie, w sołectwie w Rusku i Walerianowie i w gazecie „Głos Wielkopolski". Koźmin, dnia 7. 11. 1945 r. Urzędnik Stanu Cywilnego (Ratajski). k 718

Spis zapowiedzi Nr 224/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rolnik Franciszek Pautrzak, stanu wolnego, zam. w Raciborowie, syn zmarłych rolnika Wojciecha Pautrzaka i jego małżonki Marii z Kolanowskich; 2. Stanisława Florczak, rolniczka, stanu wolnego, zam. w Raciborowie, córka rolnika Stanisława Florczaka i jego małżonki Apolonii z Mądrych — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Krotoszyn, w Sołectwie Benice i czasopiśmie „Głos Wielkopolski". Krotoszyn, dnia 10 października 1945. Urzędnik stanu cywilnego — Machowski. 11877

Urzędowe

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Grodzisku zawiadamia, że na wnioski następujących osób, wpisanych do trzeciej grupy niemieckiej listy narodowej: **Antoniego Thuma**, ur. dnia 17. 6. 1899 r. w Grodzisku, syna Karola Józefa i Amalii z d. Weinhard, piwowara, zamieszkałych w Grodzisku; **Emmy Dąbrowskiej z d. Janotte**, ur. dnia 3. 9. 1873 r. w Grodzisku, córki Jana i Ernestyny z d. Weigelt, bez zawodu, zamieszk. w Grodzisku; **Franciszka Fischera**, ur. dnia 25. 2. 1914 r. w Grodzisku, syna Gustawa i Leokadii z d. Wiśniewska, stolarza, zam. w Grodzisku; **Wojciecha Zimmermanna**, ur. dnia 12. 2. 1899 r. w Perzycach, pow. Krotoszyn, syna Ernesta i Pauliny z d. Becker, agronoma, zam. w Niemierzycach, pow. Nowy Tomyśl, poprzednio w Kąkolewie, gm. Granowo; **Reginy Prusinowskiej**, ur. dnia 27. 2. 1907 r. w Berlinie-Charlottenburg, córki Wacława i Marty z d. Heider, biurowej, zam. w Grodzisku; wpisanych do czwartej grupy niemieckiej listy narodowej: **Gertrudy Nettmann z d. Koza**, ur. dnia 30. 3. 1906 r. w Berlinie-Lichtenberg, córki Franciszka i Marii z d. Dybizbańskiej-Kozalskich, pianistki, zam. w Grodzisku; **Kazimiery Zimmermann z d. Walkowiak**, ur. dn. 23. 2. 1900 r. w Poznaniu, córki Wojciecha i Józefy z d. Szczepaniak, żony agronoma, zam. w Niemierzycach, poprzednio w Kąkolewie, gm. Granowo; **Edmunda Kucharskiego**, ur. dnia 18. 10. 1897 r. w Grodzisku, syna Józefa i Antoniny z d. Kublińska, biurowego, zam. w Grodzisku; **Klary Kucharskiej z d. Kortus**, ur. dnia 2. 2. 1903 r. w Waltersdorf (Niemcy), córki Wojciecha i Marianny z d. Śmierzchalska, bez zawodu, zam. w Grodzisku; **Aleksandra Kucharskiego**, ur. dnia 11. 6. 1930 r. w Grodzisku, syna Edmunda i Klary z d. Kortus, ucznia szkolnego, zam. w Grodzisku — wszczęte zostały postępowania rehabilitacyjne. Równocześnie Sąd wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wyżej wymienionych wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym niezwłocznie doniosły Sądowi. Grodzisk, dnia 30 października 1945 r. Sąd Grodzki. k 705

Sąd Okręgowy w Poznaniu. Do rejestru handlowego wpisano: dnia 13 sierpnia 1945, pod R. H. B. 1253 firmę: Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Antoni Makowski i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Poznaniu. Siedziba spółki jest Poznań. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie zakładu elektrotechnicznego, sprzedaż i zakup towarów elektrotechnicznych. Kapitał zakładowy wynosi dwadzieściatysięcy złotych i podzielony jest na czterdzieści udziałów po pięćset złotych każdy. Spólnik może posiadać większą ilość udziałów. Członkami zarządu są Antoni Makowski i Stefan Marchwiński. Do zastępstwa spółki uprawniony jest każdy członek oddzielnie, do zaciągania zobowiązań uprawnieni są obaj kierownicy łącznie lub kierownik łącznie z prokurentem. Organem do ogłoszeń jest „Głos Wielkopolski". Statut został uchwalony w dniu 1. 6. i 3. 8. 1945. k 699

Zawiadomienie. Sąd Grodzki w Bojanowie zawiadamia, że przeciwko: 1. Maksymilianowi Dembińskiemu, ur. 4. 11. 1902 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałemu w Gościejewicach, pow. Rawicz, wpisanemu do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 2. Magdalenie Dworackiej, ur. 9. 2. 1908 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Gościejewicach, pow. Rawicz, wpisanej do III-ciej grupy niemieckiej listy narodowej; 3. Apolonii Kalethe, z d. Polczyńska, wdowie, ur. 7. 2. 1887 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Trzeboszu, pow. Rawicz, wpisanej do III-ciej grupy niemieckiej listy narodowej; 4. Marcie Kalethe, ur. 23. 8. 1921 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Trzeboszu, pow. Rawicz, wpisanej do II-giej grupy niemieckiej listy narodowej; 5. Stanisławowi Hawrylakowi, ur. 5. 3. 1878 r., w dniu 1 stycznia 7945 r. i obecnie zamieszkałemu w Poniecu, pow. Gostyń, wpisanemu do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 6. Marii Hawrylak, z d. Haas, ur. 8. 8. 1888 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Poniecu, pow. Gostyń, wpisanej do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 7. Zelmie Antoninie Roszkiewicz, z d. Nitschke, ur. 6. 3. 1900 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Kawczu, pow. Rawicz, wpisanej do III-ciej grupy niemieckiej listy narodowej; 8. Pelagii Snella, z d. Prałat, ur. 8. 3. 1888 r., w dniu 1 stycznia 1945 i obecnie zamieszkałej w Trzeboszu, pow. Rawicz, wpisanej do III-ciej grupy niemieckiej listy narodowej; 9. Zofii Snella, ur. 10. 5. 1913 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Trzeboszu, pow. Rawicz, wpisanej do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 10. Teodorze Snella, ur. 27. 3. 1925 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Trzeboszu, pow. Rawicz, wpisanej do III-ciej grupy niemieckiej listy narodowej; 11. Leopoldowi Hübnerowi, ur. 30. 10. 1897 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałemu w Bojanowie, pow. Rawicz, wpisanego do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 12. Marii Hübner, z d. Drobnica, ur. 28. 8. 1896 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Bojanowie, pow. Rawicz, wpisanej do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 13. Edmundowi Rachujowi, ur. 19. 12. 1913 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałemu w Dzieczynie, pow. Gostyń, wpisanemu do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej; 14. Michalinie Rachuj z d. Giezek, ur. 27. 8. 1903 r., w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie zamieszkałej w Dzieczynie, pow. Gostyń, wpisanej do IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej, wszczęto na ich wnioski postępowania rehabilitacyjne. Sąd Grodzki wzywa wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły Sądowi. Bojanowo, dnia 27 października 1945 r. Sąd Grodzki. k693

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Rawiczu podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby wpisane do II, III i IV-tej grupy niemieckiej listy narodowej wniosły o wszczęcie postępowania rehabilitacyjnego: 1. Gutterwill Emilia, z d. Jakobi, ur. 28. 1. 1910 r. w Strzałkach, pow. Bobrka, córka Józefa i Katarzyny z d. Neibrandt, wyzn. rzym. kat., zamieszkała w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 2. Kerz Władysław, ur. 25. 6. 1899 r. w Dolinie, woj. Stanisławów, syn Ferdynanda i Zofii z d. Leśkiewicz, wyzn. rzym. kat., robotnik, zam. w Gostkowie, pow. Rawicz; 3. Kerz Helena z d. Winczarenko, ur. 17. 4. 1905 r. w Uchrynowie Górnym, pow. Stanisławów, wyzn. rzym. kat., córka Michała i Anastazji z d. Wileszczyńska, zam. w Gostkowie, pow. Rawicz; 4. Kerz Antonina, ur. 20. 5. 1929 r. we Francji, córka Władysława i Heleny z d. Winczarenko, wyznania rzym. kat., zam. w Gostkowie, pow. Rawicz; 5. Gutterwill Barbara z d. Cerger, ur. w 1869 r. w Erensdorf, pow. Bóbrka, córka Jakóba i Anny z d. Raut, wyzn. rzym. kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 6. Gutterwill Maria, ur. 23. 8. 1899 r. w Bóbrce, córka Filipa i Barbary z d. Zergler, wyzn. rzym. kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 7. Jakobi Anna, ur. 24. 2. 1905 r. w Strzałkach, pow. Bobrka, córka Józefa i Katarzyny z d. Neibrandt, wyzn. rzym. kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 8. Richter Anna z d. Zaremba, ur. 28. 5. 1887 r. w Sarnowie pow. Rawicz, córka Karola i Antoniny z d. Michalak, wyzn. rzym. kat., zam. w Sarnowie, pow. Rawicz; 9. Thomas Jan, ur. 15. 10. 1930 r. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz, syn Helmuta i Klementyny z d. Kitlas, wyzn. rzym. kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 10. Thomas Klementyna z d. Kitlas, ur. 20. 11. 1904 r. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz, córka Józefa i Stanisławy z domu Skrzypczak, wyzn. rzymsko kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 11. Ciesielski Józef, ur. 18. 6. 1911 r. w Recklinghausen (Niemcy) syn Józefa i Julianny z d. Müller, wyzn. rzym. kat., zam. w Rawiczu, ul. Średnia 2; 12. Pohl Maria, ur. 17. 1. 1929 r. w Zaorlu, pow. Rawicz, córka Gustawa i Marii z d. Rabiega, wyzn. rzym. kat., zam. w Kubeczkach, pow. Rawicz; 13. Kapała Florian, ur. 28. 3. 1929 r. w Szymanowie, pow. Rawicz, syn Marcina i Gertrudy z d. Janaszek, wyzn. rzym. kat., zam. w Szymanowie, pow. Rawicz; 14. Jakobi Józef, ur. 15. 8. 1872 r. w Strzałkach, pow. Bóbrka, syn Filipa i Wilhelminy z d. Breivogel, wyzn. rzym. kat., zam. w Miejskiej Górce, pow. Rawicz; 15. Marek Ignacy, ur. 22. 1. 1898 r. w Chorzowie, G. Śl., syn Sebastiana i Marianny z d. Pasternak, wyzn. rzym. kat., zam. w Masłowie, pow. Rawicz; 16. Stefan Jerzy Żołna, ur. 23. 12. 1912 r. w Mysłowicach, G. Śl., syn Emanuela i Marty z d. Działas, wyzn. rzym. kat., drukarz, zam. w Mysłowicach, ul. Rymara 10; 17. Hodura Franciszek, ur. 31 2. 1907 r. w Poniecu, pow. Gostyń syn Jana i Marianny z d. Doktorowska, wyzn. rzym. kat., zam. w Rawiczu, ul. Kowalska 1; 18. Hodura Agnieszka z d. Ostrowska, ur. 26. 2. 1909 r. w Homberg (Niemcy), córka Franciszka i Olgi z d. Ernt, wyzn. rzym. kat., zam. w Rawiczu, ul. Kowalska 1. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym jak najwcześniej doniosły Sądowi Grodzkiemu w Rawiczu. Rawicz, dnia 3. listopada 1945 r. Sąd Grodzki. k 729

Ogłoszenie. Sąd Grodzki w Pobiedziskach podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby wpisane a) do **drugiej grupy niemieckiej listy narodowej:** 1. Hans Coelle, rolnik, ur. 26. 5. 1892 r. w Jankowie-młyn, pow. Poznań, mieszk. w Poznaniu, ul. Słoneczna, a w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Gwiazdowie, poczta Kostrzyn, powiat Poznań; 2. Coelle Erna z domu Hoberg, żona ad 1., ur. 27. 11. 1894 r. w Strumianach, pow. Środa, mieszk. obecnie w Złotnikach, poczta Suchylas, pow. Poznań, a w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Gwiazdowie, poczta Kostrzyn, pow. Poznań; 3. Coelle Margreta, córka ad 1. i 2., ur. 27. 2. 1923 r. w Gwiazdowie, poczta Kostrzyn, powiat Poznań, mieszk. obecnie w Złotnikach, pow. Poznań, a w czasie wpisania na listę niemiecką i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Gwiazdowie, poczta Kostrzyn, powiat Poznań; 4. Coelle Ingrid, córka ad 1. i 2., ur. 23. 6. 1926 r. w Poznaniu, mieszk. w czasie wpisania na niemiecką listę i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Gwiazdowie, poczta Kostrzyn, pow. Poznań a obecnie w Złotnikach, poczta Suchylas, pow. Poznań; b) **do trzeciej grupy niemieckiej listy narodowej:** 5. Krygier Maria z domu Lange, wdowa po kierowniku gazowni miejskiej w Pobiedziskach, pow. Poznań, ur. 10. 9. 1902 r. w Dzierżnicy, pow. Środa, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Pobiedziskach, pow. Poznań; 6. Krygier Barbara, córka ad 5., ur. 4. 12. 1924 r. w Pobiedziskach, zam. przy matce; 7. Krygier Genowefa, córka ad 5., ur. 24. 9. 1926 r. w Pobiedziskach, zam. przy matce; 8. Krygier Kazimierz, syn ad 5., ur. 30. 3. 1928 r. w Pobiedziskach, zam. przy matce; 9. Krygier Irena, córka ad 5., ur. 22. 5. 1930 r. w Pobiedziskach, zam. przy matce; 10. Korcz Stanisława z domu Kraska, żona listonosza, ur. 31. 5. 1908 r. w Poznaniu, zam. w czasie wpisania na listę niemiecką w Kole, pow. Koło, a w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Pobiedziskach, powiat Poznań; 11. Krüger Marta, córka Wilhelma i Franciszki z domu Adamczyk, ur. 28. 5. 1913 r. w Sobiesiernie, pow. Poznań, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Pobiedziskach; 12. Reichelt Albert, rolnik, ur. 16. 4. 1878 r. w Neuthomaskirch (Śląsk), zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Węglewie, powiat Poznań; 13. Reichelt Franciszka z d. Kijak, żona ad 12., ur. 24. 3. 1889 r. w Jasin, pow. Poznań, zam. w dniu 1. stycznia 1945 r. i obecnie w Węglewie, pow. Poznań; 14. Reichelt Zofia, córka ad 12. i 13., ur. 15. 4. 1927 r. w Jasin, pow. Poznań, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Węglewie, pow. Poznań; 15. Matuszewski Michał, ogrodnik, ur. 12. 9. 1903 r. w Starej-Dąbrowie, powiat Wolsztyn, zam. w czasie złożenia podania do listy niemieckiej i obecnie w Nekli, powiat Środa; 16. Gościniak Marta z domu Grefling, ur. 22. 4. 1905 r. w Mieszkowie, pow. Jarocin, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Nekli, pow. Środa; 17. Gościniak Władysław, syn ad 16., ur. 22. 4. 1926 r. w Nekli, zam. w czasie złożenia podania do listy niemieckiej i obecnie w Nekli, pow. Środa, a w dniu 1 stycznia 1945 r. przebywający w armii niemieckiej; 18. Gościniak Łucjanna, córka ad 16., ur. 15. 9. 1929 r. w Nekli, pow. Środa, i tamże zamieszkała; c) **do czwartej grupy niemieckiej listy narodowej:** 19. Gościniak Stanisław, mąż ad 16., ur. 7. 5. 1898 r. w Poznaniu, mistrz stolarski, syn Szczepana i Katarzyny z domu Kujawa, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Nekli, pow. Środa; 20. Broeckere Zbigniew, inż.-mech., ur. 26. 5. 1902 r. w Poznaniu, syn Stanisława i Stefanii z domu May, zam. obecnie i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Kostrzynie, powiat Środa; 21. Schulz Stanisława z domu Wasiela, ur. 6. 5. 1904 r. w Jerce, pow. Kościan, córka Wojciecha Wasieli i Agaty z domu Kmiećkowiak, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Nowej-Górce, powiat Poznań; 22 Lądyszkowski Roman, ur. 19. 1. 1913 w Pobiedziskach, syn Kazimierza i Józefy z domu Andrysiak zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Pobiedziskach; 23 Lądyszkowska Erika z domu Fritz, ur. 25. 3. 1915 r. w Pobiedziskach i tamże zamieszkała, żona ad 22., córka Jadwigi Fritz; 24. Mikstacka Marta z domu Markiewicz, żona nauczyciela, ur. 7. 12. 1907 r. w Kostrzynie, powiat Środa, córka Antoniego Markiewicza i Liny z d. Preuss, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Kostrzynie, pow. Środa; 25. Eichstaedt Maria, ur. 28. 5. 1908 r. w Kostrzynie, pow. Środa, i tamże zamieszkała, córka Franciszka i Marii z domu Durek; 26 Eichstaedt Pelagia, ur. 18. 12. 1894 r. w Kostrzynie, pow. Środa, i tamże zamieszkała w dniu 1 stycznia 1945 r. i w czasie wpisania do listy niemieckiej, a obecnie zam. w Annapolu pod Kostrzynem, pow. Środa; 27. Nowak Paulina z domu Benato, ur. 29. 10. 1884 r. w Iserlohn (Niemcy), córka Jana i Wilhelminy z domu Metzler, zam. w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Kostrzynie, powiat Środa; **d) do grupy uprzywilejowanej (Rückkehrausweis):** 28. Jochem Natalia, ur. 10. 8. 1922 r. w Chromówce, pow. Chełm, córka Wilhelma i Heleny z d. Barke, zam. w dniu nadania obywatelstwa niemieckiego i w dniu 1 stycznia 1945 r. w Pobiedziskach-Halina a obecnie w Pobiedziskach-Kapalica, pow. Poznań; 29. Trautmann Antoni, odlewacz dzwonów, ur. 16. 12. 1903 r. w Kałuszu, wojew. stanisławowskie, syn Józefa i Józefy z domu Kram, zam. w czasie wpisania na listę niemiecką w obozie przesiedleńczym pod Łodzią a w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Łagiewnikach, poczta Pobiedziska, powiat Poznań; 30. Trautmann Elżbieta z d. Liebersbach, żona ad 29., ur. 6. 9. 1909 w Kałuszu, córka Józefa Liebersbach i Elżbiety z d. Strömich, zamieszkała jak mąż pod 29.; 31. Liebersbach Elżbieta z d. Strömich, ur. 10. 11. 1883 r. w Kałuszu, woj. stanisławowskie, córka Jerzego Strömich i Elżbiety z domu Kram, zam. w czasie wpisania na listę niemiecką w obozie przesiedleńczym pod Łodzią a w dniu 1 stycznia 1945 r. i obecnie w Łagiewnikach, poczta Pobiedziska, powiat Poznań; 32. Liebersbach Maria, córka pod 31., urodz. 15. 8. 1925 r. w Kałuszu, woj. stanisławowskie, córka Józefa Liebersbacha i ad 31., zamieszkała jak pod 31.; 33. Kostecki Karol, elektro-mechanik, ur. 6. 7. 1908 w Kałuszu, woj. stanisławowskie, ojciec Marcin i matka Rozalia z d. Regner, zam. w czasie wpisania na listę niemiecką w obozie przesiedleńczym pod dzią, w dniu 1. 1. 1945 r. w Lange-Bielau (Dolny Śląsk) a obecnie w Łagiewnikach, poczta Pobiedziska, powiat Poznań; 34. Kostecka Katarzyna z d. Liebersbach, żona ad 33., ur. 3 10. 1914 r. w Kałuszu, córka Józefa Liebersbacha i Elżbiety z domu Strömich, zam. w czasie wpisania na listę niemiecką w obozie przesiedleńczym pod Łodzią a w dniu 1. 1. 1945 r. i obecnie w Łagiewnikach, poczta Pobiedziska, pow. Powiat — złożyły wniosek o rehabilitację. Wzywa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym doniosły natychmiast Sądowi Grodzkiemu w Pobiedziskach. Pobiedziska, dnia 31 października 1945 r. Sąd Grodzki. k 708

Ogłoszenie przetargu. Dyr. Okr. Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji kolejowej na stacji Krotoszyn. Osoby ubiegające się o tę dzierżawę wniosą ofertę do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu najpóźniej do dnia 26. 11. 1945 r. do godz. 12-tej. W ofercie należy podać czynsz dzierżawny miesięczny w procentach od miesięcznego obrotu przedsiębiorstwa z jednoczesnym określeniem najmniejszej kwoty czynszu miesięcznego, ustalonej według przypuszczalnego z góry obrotu miesięcznego. Oferty takie w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji na stacji Krotoszyn" należy składać w D. O. K. P. w Poznaniu (sekretariat pokój 126) do skrzynki na ten cel przeznaczonej. Oferenci mają wyraźnie stwierdzić w ofertach, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane oraz podać krótki swój życiorys z dołączeniem świadectwa moralności za czas okupacji, wydanego przez Władze Polskie. Równocześnie z wniesieniem oferty, należy złożyć w kasie dyrekcyjnej, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu wadium w wysokości 5000.— zł. Kwit na wpłacone wadium powinien być dołączony do oferty. Wadium w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nie przyjęcia oferty będzie zwrócone po otrzymaniu przez oferenta odmownej odpowiedzi. Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy lub też nie obejmie dzierżawy w terminie omówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium przepada na rzecz przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe". Oferenci względnie wskazani przez nich kierownicy mają dołączyć również dowód umiejętności fachowej przewidzianej w ustawie przemysłowej. Skuteczność prawna umowy dzierżawnej uwarunkowana jest wykupieniem przez dzierżawcę, odpowiedniego patentu w myśl obowiązujących przepisów. Po zawiadomieniu oferenta o zatwierdzeniu umowy jest on zobowiązany w ciągu 7-miu dni, licząc od dnia otrzymania zawiadomienia, zawrzeć umowę. O nie przyjęciu oferty zawiadomi się oferenta. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu zastrzega sobie prawo oddania wyszczególnionego na wstępie obiektu w dzierżawę — według swego uznania — jednemu spośród oferentów lub innej osobie z wolnej ręki, nie bacząc na wynik przetargu. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu nie bierze odpowiedzialności za niezawinione niedotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy. Oferent, którego ofertę przyjęto, ponosi koszty ogłoszenia przetargu. Ofert nie odpowiadających powyższym warunkom, Dyrekcja nie będzie rozpatrywać. Bliższe informacje oraz warunki dzierżawy mogą oferenci otrzymać w Dziale Handlowo-Taryfowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu pokój 326-a w godzinach od 10—12-tej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27. 11. 1945 r. o godz. 10-tej. (—) Inż. Środolski, Dyrektor Kolei Państwowych. k 730

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I Tel. 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż — Bukowska 3. Tel. 78-64. Konto PKO V-4400. Bank Społem 25.
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu K — 1534